

Protokół Nr XVI/2012
z XVI Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Nieszawa
w dniu 25 stycznia 2012 r.

Miejsce: sala posiedzeń w Urzędzie Miasta w Nieszawie

Obecni: wg załączonej listy (13 radnych)

Nieobecni: (1 radny – R. Rewers)

Porządek obrad:

- 1. Otwarcie obrad XVI sesji i stwierdzenie quorum.**
- 2. Przyjęcie proponowanego porządku obrad.**
- 3. Powołanie Komisji Wniosków.**
- 4. Zapoznanie radnych z pismami i innymi dokumentami, które wpłynęły do Rady Miejskiej w związku z zamiarem likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie.**
- 5. Wystąpienie Burmistrza Miasta Nieszawa Pana Mariana Tołodzieckiego i wskazanie skutków finansowych dla miasta wynikających z likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie.**
- 6. Zapytania, interpelacje i wnioski mieszkańców.**
- 7. Zapytania, interpelacje i wnioski radnych.**
- 8. Zakończenie obrad XVI sesji.**

Ad. 1.

Przewodnicząca Rady p. Bożena Kalota otworzyła obrady XVI Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej i powitała przybyłych gości, Burmistrza Miasta Nieszawa P. Mariana Tołodzieckiego, Zastępcę Burmistrza p. Arkadiusza Horonziaka, doradcę ds. finansowych p. Mariana Ochocińskiego, Dyrektora Zespołu Szkół w Nieszawie p. Teresę Bojańczyk, kierowników jednostek Urzędu Miasta, mieszkańców miasta. Na podstawie listy obecności Przewodnicząca Rady stwierdziła quorum – obecnych 12 radnych, nieobecnych 2 (M. Komorowska, R. Rewers).

Ad.2.

Przystąpiono do pkt 2 porządku obrad - Przyjęcie proponowanego porządku obrad.

Głos zabrał radny Mariusz Lipigórski i zawnioskował, aby do proponowanego porządku obrad wnieść punkt o powołaniu Komisji wniosków.

Przystąpiono do głosowania nad przyjęciem zmian w porządku obrad:

Za - 12 radnych (B. Kalota, B. Belter, K. Błaszczyk, D. Danielak, M. Bartoszko, T. Koźmińska, J. Lamparski, J. Latopolski, K. Latopolska, M. Lipigórski, R. Lewandowski, E. Podlewska).

Przeciw - 0 radnych

Wstrzymało się - 0 radnych

Wniosek został jednogłośnie przyjęty, wobec czego w proponowanym porządku obrad wprowadzono punkt 3. Powołanie Komisji Wniosków.

Ad. 3.

Przystąpiono do pkt 3 porządku obrad – Powołanie Komisji Wniosków

Przewodnicząca Rady poprosiła o składanie kandydatur.

Zgłoszone zostały następujące kandydatury:

p. Maria Bartoszeko

p. Katarzyna Błaszczyk

p. Beata Belter.

Kandydaci wyrazili zgodę.

Przystąpiono do głosowania nad przyjęciem kandydatur.

Za - 12 radnych (B. Kalota, B. Belter, K. Błaszczyk, D. Danielak, M. Bartoszeko, T. Koźmińska, J. Lamparski, J. Latopolski, K. Latopolska, M. Lipigórski, R. Lewandowski, E. Podlewska).

Przeciw - 0 radnych

Wstrzymało się - 0 radnych

Radni jednogłośnie przyjęli proponowany skład Komisji Wniosków w składzie:

p. Maria Bartoszeko

p. Katarzyna Błaszczyk

p. Beata Belter.

Ad. 4.

Przystąpiono do punktu 4 porządku obrad – Zapoznanie radnych z pismami i innymi dokumentami, które wpłynęły do Rady Miejskiej w związku z zamiarem likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie.

Przewodnicząca Rady zapoznała zebranych z pismami i innymi dokumentami, które wpłynęły do Rady Miejskiej w związku z zamiarem likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie.

1. pismo Rady Rodziców LO z dnia 2.01.2012 r. – załącznik nr 1 do protokołu
2. pismo Rady Miejskiej Nieszawy z dnia 3.01.2012 r. – załącznik nr 2 do protokołu.
3. pismo Rady Rodziców LO w Nieszawie z dnia 9.01.2012 r. – załącznik nr 3
4. pismo od mieszkańców Nieszawy z dnia 9.01.2012 r. – załącznik nr 4
5. pismo Rady Miejskiej Nieszawy z dnia 9.01.2012 r. – załącznik nr 5
6. pismo od mieszkańców Nieszawy z dnia 17.01.2012 r. – załącznik nr 6
7. pismo Rady Miejskiej z dnia 20.01.2012 r. - załącznik nr 7

Do radnych dołączyła Małgorzata Komorowska.

Ad. 5.

Przystąpiono do punktu 5 porządku obrad – Wystąpienie Burmistrza Miasta Nieszawa Pana Mariana Tołodzieckiego i wskazanie skutków finansowych dla miasta wynikających z likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie.

Głos zabrał Burmistrz Miasta p. Marian Tołodziecki, który stwierdził, iż na obecny moment wskazanie skutków finansowych dla miasta wynikających z likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie jest zamiarem przedwczesnym, ponieważ skutki finansowe będzie można wskazać dopiero, gdy nie będzie uchwały o zamiarze likwidacji, ale gdy będzie podjęta uchwała o likwidacji liceum, wówczas te skutki będą już bardziej wyraźne. Pan

Burmistrz powołał się na dokument mówiący o finansowych skutkach, tj. na raport Regionalnej Izby Obrachunkowej, przytaczając: „W celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania gminy, konieczne jest dążenie do finansowania oświaty wyłącznie z subwencji oświatowych. Aby ten cel osiągnąć, niezbędna jest redukcja wydatków bieżących ponoszonych na oświatę. Biorąc pod uwagę sytuację finansową gminy, władze powinny rozważyć możliwości przekazania liceum ogólnokształcącego powiatowi.” Burmistrz wspominał o uchwale Rady Miejskiej Nieszawy podjętej w 2004 r. o przejęciu przez miasto Nieszawa zadań powiatu. Regionalna Izba Obrachunkowa mówi wyraźnie o rozważeniu możliwości odwrócenia roli, czyli żeby powiat przejął zadanie na powrót. W tym dokumencie zawarte jest również dalsze, ewentualne postępowanie miasta, jak zejść z kosztów. Pan Burmistrz przedstawił pewne rozliczenia i poinformował, że szczegółowiej przedstawi to zagadnienie doradca ds. finansowych oraz p. dyrektor Zespołu Szkół w Nieszawie. Podkreślił jednocześnie, że nie do końca będą to pełne rozliczenia, ponieważ takie opłaty, jak media, energia woda to koszty stałe i na pewno w przyszłości będzie je można rozliczyć, teraz natomiast są pewne trudności, obecnie pracują dwie księgowie, które docierają dopiero do dokumentów, a nie mają wszystkich, bo napłyną z sądu.

Burmistrz podkreślił, że główna sprawa to subwencja, która nie wystarcza na pokrycie działań Zespołu Szkół, a szczególnie liceum. Chodzi o liceum, dlatego że to nie jest zadanie miasta. Średni koszt na 1 ucznia z 4 miesięcy generuje się następująco: 1226 zł na poziomie przedszkola, w szkole podstawowej to koszt 1297 zł, gimnazjum 1581 zł, w liceum już 2302 zł. Zdaniem Burmistrza na taką zwyżkę rzutuje nie tylko sprawa wynagrodzeń nauczycieli, ale ogólna sytuacja szkoły wynikająca z zaszłości. W tym miejscu Pan Burmistrz powołał się na inny protokół RIO, mówiący o dużej niegospodarności w szkole. Te czynniki też rzutują na dzisiejszą sytuację. O szczegółowe informacje Burmistrz poprosił panią dyrektor Teresę Bojańczyk.

Głos zabrała p.o. dyrektora p. Teresa Bojańczyk i poinformowała, że jest to szacunkowa analiza kosztów utrzymania 1 ucznia w poszczególnych placówkach tylko w okresie od 1 września 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. na podstawie świadczeń wypłaconych nauczycielom z podziałem na przydzielone obowiązki w poszczególnych szkołach, czyli proporcjonalnie do tego, jak nauczyciel pracował. Jeśli pracował 23 godz., z czego 1 godzina w szkole podstawowej, 12 w gimnazjum, a 9 w liceum, to tu zostało to rozdzielone. Pani dyrektor powiedziała, że nie ma innej możliwości dotarcia do pełniejszych danych rozliczenia, stąd podane opracowane zostały na bazie tego, do czego pani dyrektor mogła dotrzeć w ciągu tygodnia. Rozkład kosztów przedstawia się w sposób następujący:

Biblioteka rozliczana na poszczególne placówki szkoły, to $\frac{1}{4}$ kosztów, dyrekcja rozliczona jako $\frac{1}{4}$ na każdą placówkę, ponieważ od 1 września wszystkie placówki posiadają jedną dyrekcję.

Ogólne koszty uposażeń nauczycieli w przedszkolu samorządowym od 1 września do 31 grudnia 2011 r. to kwota 30.653 zł, w szkole podstawowej to 173.928 zł, w gimnazjum to 91.722 zł, a w liceum 105.892 zł.

Do szkoły podstawowej doliczana jest również klasa zerowa, na którą nie przechodzi subwencja, do płacenia za te godziny jest delegowane miasto. W przeliczeniu na poszczególnych uczniów, czyli przedszkolu 25 dzieci, w szkole podstawowej 134 uczniów, w gimnazjum 58, w liceum 46, te koszty kształtują się tak, jak przedstawił Pan Burmistrz. To tylko szacunkowe koszty, ponieważ to tylko 4 miesiące. Poprzednie 8 miesięcy nie jest możliwe, żeby dotrzeć w tej chwili do dokumentów, być może że da się to rozliczyć, ale po dłuższym okresie czasu. Pani dyrektor powiedziała, iż jako podstawę wyjściową przyjęła, że każdy uczeń Zespołu Szkół jednakowo generuje koszty materiałowe i mediów, dlatego że liceum przychodzi do szkoły podstawowej do budynku, do świetlicy, biblioteki. Jedna klasa gimnazjum jest w szkole podstawowej, dzieci ze szkoły podstawowej uczęszczają na zajęcia sportowe na drugą stronę, przedszkole jest w budynku gimnazjum. Koszty materiałowe można wyliczyć w ten sposób, że trzeba je zsumować z całego roku i podzielić ogólnie przez ilość uczniów, wówczas wyszedłby koszt na 1 ucznia niezależnie, czy to dziecko z przedszkola, czy z liceum. Natomiast już koszt poszczególnego nauczyciela można przeliczyć i właśnie zostało to przeliczone tak, jak zostało to przedstawione na sesji. Pani dyrektor wyjaśniła również, że trzynastka jest wypłacana w okresie do 31 marca, w przedstawionej analizie zostały przedstawione wszystkie świadczenia wypłacone nauczycielom w okresie od 1 września do 31 grudnia 2011 r.. Czyli, jeżeli były tam dodatki z funduszu świadczeń pracowniczych, jakiegokolwiek, to wszystko jest tu wliczone, wszystkie koszty, wszystko to, co dostał nauczyciel w tym okresie. Jest jeszcze jedno przekłamanie, bo te koszty byłyby w tym okresie odrobinę wyższe, dlatego że zgodnie z przepisami nadgodziny wypracowane przez nauczycieli w okresie rozrachunkowym roku 2011 powinny być wypłacane do końca tego roku. Te nadgodziny, za grudzień i część listopada 2011 r. zostały wypłacone nauczycielom dopiero w styczniu, czyli już rzutuje to na kolejny rok budżetowy.

Głos zabrał Burmistrz p. M. Tołodziecki i poprosił o przedstawienie jeszcze krótkiej analizy przez doradcę ds. finansowych p. Mariana Ochocińskiego.

Głos zabrał doradca ds. finansowych p. Marian Ochociński, który stwierdził, że jest bałagan księgowy w zakresie gospodarki księgowej w szkole, bez możliwości dojścia do pełnej analizy kosztów. Jest to jednostka sfery finansów publicznych, gdzie praktycznie rzecz biorąc jest to naruszenie wielu przepisów, zarówno ustawy o rachunkowości, ustawy o finansach publicznych, jak również i przepisów kodeksu karnego. Z tego punktu widzenia, jego zdaniem, jest niestychane, że doprowadzono do tego, iż finanse od 2008 roku są niezrobione, a mimo to podpisywano bilanse od roku 2008 do 2010. Można zatem powiedzieć, że od 2011 praktycznie rzecz biorąc bilanse zbiorcze gminy nie były pewne, jak i w rzeczywistości bilans zysków. W tej chwili, jeżeli chodzi o szkoły, w każdej gminie szkoły generują bardzo wysokie koszty, i te koszty właściwie dobijają gminę. Jednym z elementów są przepisy Karty Nauczyciela. Te przepisy na gminy nakładają niemożliwe koszty finansowe, przy jednoczesnym ograniczeniu wydatków na oświatę ze strony budżetu państwa, czyli minimalizacji subwencji dla gmin. Pan doradca poruszył kwestię projektu budżetu Zespołu

Szkół, z którym zapoznał się w momencie objęcia stanowiska. Projekt zawierał łączną kwotę 4 mln 719 tys. i został podpisany przez ówczesną panią dyrektor, gdzie na liceum było planowane 1 mln 200 tysięcy. Biorąc pod uwagę liczbę 46 uczniów, można sobie to przeliczyć. Plany finansowe w aspekcie wynagrodzeniowym wychodziły, że średnio na nauczycieli wychodziło około 9 tysięcy złotych miesięcznie. Na same wynagrodzenia, które zaplanowano. Takie są analizy materiału, który był przedstawiony jako materiał do budżetu. Natomiast w tej chwili sytuacja, jeżeli chodzi o liceum, jest następująca, według obecnej sytuacji miasto na ten rok ma 1 676.000,34 zł. subwencji, co w przeliczeniu na 238 uczniów przypada średnio 7042 zł. Takie są realia ekonomiczne. Tak jak p. dyrektor sporządziła wykaz kosztów osobowych, tylko osobowych i tylko wynagrodzeń za 4 miesiące, który wynosił 2302 zł., co rocznie dałoby około 6906 zł, co znaczy, że w tym momencie cała subwencja na ucznia przeznaczona byłaby tylko na wynagrodzenie nauczycieli, średnie, bo pan doradca nie dokonywał podziału, ile subwencji jest na poszczególne rodzaje szkół. Dla porównania w 2011 r. dla placówek o statusie szkoły publicznej, które z miasta nie mogą dostać dotacji niższej niż wynosi średni koszt utrzymania prowadzonej przez samorząd we Włocławku, taka dotacja wynosiła 2150 zł. Czyli była niższa o około 150 zł w stosunku do kosztów, samych kosztów osobowych tutaj w Nieszawie, bez kosztów pozostałych. Dlatego, do tego co było tu dziś podnoszone, trzeba dodać dwie rzeczy, to jest kwestia trzynastej pensji, która podwyższa już automatycznie i druga sprawa, to również koszty obciążające pracodawcę i w tym momencie tylko pani dyrektor zrobiła tylko te, które są na liście płac bez kosztów obciążających. Ze wstępnych i szybkich przeliczeń wynika, że koszt utrzymania pracowników liceum tych, według których tutaj jest, wynosi rocznie około 428 tys. zł brutto, co w przeliczeniu na 1 ucznia daje 9 tys. 300 zł. To są tylko i wyłącznie koszty osobowe na 1 ucznia liceum ogólnokształcącego. Tak więc dopłata do 1 ucznia wyniosłaby ok. 2300 zł. Co daje w ciągu roku dopłatę do ucznia 2300 zł, to łącznie około 106 tysięcy złotych tylko i wyłącznie na wynagrodzenia i pochodne, trzeba dołożyć do utrzymania liceum. Zdaniem p. doradcy jest to jedna z możliwości. Drugą z możliwości jest zwiększenie liczby uczniów. Żeby się zbilansowały sprawy wynagrodzeń osobowych, pomijając sprawy kosztów utrzymania obiektów, to powinno być co najmniej 61 uczniów liceum minimum, żeby się zbilansowały tylko i wyłącznie koszty osobowe nauczycieli na liceum. Pan doradca podkreślił, że mówił w tym momencie tylko i wyłącznie o kosztach osobowych, pomijając wszystkie inne koszty. To musi być co najmniej 61 uczniów. Również tyle mniej więcej wychodzi uczniów, jeżeli przyjmie się publikowaną w ostatnią sobotę średnią w Polsce liczbę uczniów na 1 nauczyciela, czyli 10,5 ucznia. Z tego wynika, że w Nieszawie również ponad 60 uczniów powinno być, żeby pewien układ ekonomiczny funkcjonował, żeby była zminimalizowana dopłata ze strony miasta. Pan doradca powiedział, że to pierwsza droga i pytanie, które musimy postawić sobie wszyscy. Jaka jest w tym roku możliwość dokonania naboru w wysokości około 30 uczniów do klasy pierwszej. Mowa jest tylko i wyłącznie o ekonomii i bez wnikania w żadne inne sprawy. Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, jest za tym, żeby przekazać szkoły, czy tę szkołę podmiotowi zewnętrznemu. Faktem jest, że temu podmiotowi trzeba będzie przekazać tylko, co najmniej, dotację w wysokości subwencji otrzymywanej na

tego typu szkołę. I teraz jest rzecz następująca. Nowy podmiot będzie musiał się zmieścić w określonych kosztach. Jeżeli mamy 320 tysięcy dotacji, każdy podmiot, który będzie się tu decydował na przejęcie, powie, że w 320 tysiącach on się zmieści i z tych pieniędzy ewentualnie jeszcze zarobi, bo to muszą być koszty osobowe, pokryte pełne koszty osobowe nauczycieli, pełne koszty osobowe obsługi plus kwestia budynku. Jeżeli jest mowa o przekazaniu szkoły, to dochodzimy do innej sprawy, co z przekazaniem majątku gminnego podmiotowi trzeciemu, na jakich zasadach i na jakich warunkach. To jest problem, który musi być w tym momencie przedmiotem analiz prawnych i przedmiotem określonej uchwały Rady Miasta. To nie jest tak tylko i wyłącznie, że się wchodzi w hasło, bo czy przekaże się za złotówkę, czy przekażemy z czynszem, czy w tym momencie będzie to czynsz zerowy, czy Wojewoda nie stwierdzi lub Regionalna Izba nie stwierdzi, że to jest działanie na szkodę miasta. W każdym razie pan doradca stawia te pytania, nie dając w tej chwili na nie żadnej odpowiedzi, bo to nie jest ta chwila. Natomiast jego zdaniem będzie z oświatą ciężko i w programie naprawczym będzie naprawdę z oświatą ciężko, ze względu na to, że obojętnie, jakby się liczyło, to istnieje pewne optimum przy gimnazjum, optimum finansowe również, a wie to od osób, które prowadzą szkoły, to jest około 25 uczniów, optimum dotyczące subwencji. Żeby utrzymać się z dotacji lub subwencji, to poniżej 25 uczniów w klasie jest bardzo ciężko wyrobić z kosztami. W małych miastach, małych gminach został wprowadzony układ taki, że mają obowiązek praktycznie rzecz biorąc prowadzenia dwóch typów szkół, to znaczy podstawowych plus gimnazjum i to jest ich obowiązek wynikający z ustawy i w tym momencie zdaniem pana doradcy, jeżeli nie będzie zmiany systemu Karty Nauczyciela, to albo gminy będą szkoły prywatyzować, w tym momencie będzie to status szkoły publicznej niepłatnej, natomiast straci najwięcej jedna grupa zawodowa, to znaczy stracą nauczyciele, bo w tym momencie nauczyciele pójdą na układ Kodeksu Pracy i zniknie sprawa ewentualnych trzynastek, sprawa dodatków. Jego zdaniem, gdyby nie było Karty Nauczyciela, to obojętnie kto byłby tym podmiotem prowadzącym, to można byłoby patrzeć na te kwestie trochę inaczej. Natomiast jeżeli jest Karta Nauczyciela, która organy publiczne wiąże, w tym momencie wiąże miasto, to również w wynagrodzeniach, które pani dyrektor podzieliła i przedstawiła według parytetu godzinowego, wychodzą takie koszty, które są. Natomiast jeśli chodzi o liceum, najlepsza klasa, żeby się naprawdę opłacało, to jest około 30 uczniów. Nie byłoby może wówczas zysków, ale nie potrzeba by było dopłacać, zarówno do kosztów osobowych, jak i do kosztów pozostałych. Natomiast w innym przypadku jest dopłacanie i pojawia się drugi problem, z czego dopłacić. To jest ten problem, gdy gmina nie ma przychodów podatkowych, przychodów podstawowych, dochodzi się do sytuacji tragicznej. Reasumując, pan doradca podkreślił, że Regionalna Izba, czyli organ nadzoru finansowego, wymaga programu naprawczego. Praktycznie rzecz biorąc w budżecie tego roku nie ma prawie że żadnych inwestycji, bo 40% zajmują koszty oświaty na razie, która według planu, o którym mówił na początku, powinna zajmować prawie 100% dochodów bieżących miasta. W tym momencie tam trzeba będzie szukać w procesie długofalowym oszczędności łącznie z tym, że może to być sytuacja dla pewnej grupy zawodowej niekorzystna, szukanie oszczędności również w wynagrodzeniach grupy nauczycielskiej. Taka jest sytuacja, łącznie z

przekazaniem czy księżom salezjanom, czy księżom pallotyńskim, franciszkanom czy komuś innemu prowadzenia szkół za subwencję. Nikt nie chce dokładać, bo jeżeli ktoś mówi, że tak bardzo pała chęcią przejęcia szkoły, to trzeba zadać pytanie, za ile, konkretne pytanie za ile, jeśli pallotyński, to czy tylko i wyłącznie za subwencję w warunkach budżetowych, jeśli liczba jest taka, czy salezjanie to, czy tylko za subwencję. Jeśli chodzi o salezjanów, to mało mogą być zainteresowani, też mają problemy z naborem u siebie, czyli nie będą robić sobie konkurencji w innym mieście. Chętnie może przyjmą uczniów do siebie, bo mają miejsce. Jest to też problem do rozwiązania długofalowego. Postawił pytanie, dlaczego na przykład nie powstało stowarzyszenie rodziców, które by przejęło szkołę. Przytoczył przykład szkoły, z miejscowości, z której pochodzi, gdzie szkołę prowadzi stowarzyszenie rodziców.

Przewodnicząca Rady p. B. Kalota podziękowała za wypowiedź.

Głos zabrał Burmistrz miasta, który stwierdził, że o problemie szkoły to nawet jest w raporcie RIO, że to już jest problem nawarstwiany od kilku lat nawet, nie od momentu działania tej Rady, tylko wcześniej. Nie chce wracać do roku 2004, tylko patrząc na ilość urodzeń i na tę skalę demograficzną, można się było zorientować, że ten problem dotknie Nieszawy i Zespołu Szkół w Nieszawie. To było już oczywiste od przynajmniej 3, 4 lat. Pan Burmistrz nawiązał ponadto do spotkania z Radą Rodziców, na którym obecni mówili o złożeniu zapewnień co do dalszego funkcjonowania Zespołu, bo dzisiaj jest mowa o liceum, a wszystkich interesował już wówczas problem gimnazjum, i pan burmistrz mówił wtedy, że niestety zadaniem miasta będzie utrzymanie całego Zespołu Szkół. W tym momencie powtórzył tak jak wtedy, głowy dzisiaj nie położy, ale jest coraz bardziej skłonny, bo prawdopodobnie wyjścia nie będzie, zapewnić, że Zespół Szkół pomimo trudności miasto będzie w stanie utrzymać. Przy czym będą na pewno duże trudności i dyrekcja szkół będzie musiała się mocno nagłówekować i sprężyć. Jeśli jest mowa o Zespole Szkół to przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum. Odniósł się również do słów doradcy ds. finansowych, który mówił o dużych trudnościach nawet z utrzymaniem gimnazjum, przy jakiej skali uczniów będzie to możliwe, a ile ewentualnie dopłacić, ale taką analizę też będzie można zrobić. Pan burmistrz poprosił ponownie panią dyrektor o zabranie głosu w zakresie innych trudności powiązanych z finansami i całej otoczki dotyczącej gospodarności w szkole.

Głos zabrała p.o. dyrektora p. T. Bojańczyk, która powiedziała, że Pan Burmistrz powierzył jej pełnienie obowiązków dyrektora Zespołu Szkół w zastępie pani, która jest na urlopie macierzyńskim w dniu 17 stycznia 2012 r.. Stan, z którym spotkała się, jest stanem bardzo trudnym. Po pierwsze, z czym musiała się zmierzyć, to było odcięcie od świata, bo była pełna blokada telefonów, dostępu do internetu, niemożność kontaktu z Kuratorium Oświaty, OKE czyli Okręgową Komisją Egzaminacyjną i niemożność odbioru poczty elektronicznej, czyli nawet przyjęcia informacji o tym, że odbędzie się kontrola. Już są zapowiadane kontrole. Jeśli chodzi o wielkość długu, z którym się zetknęła na dzień dobry i który jej zdaniem jeszcze jest nie do końca taki, to jest około 85 tysięcy złotych. To są zaległości z roku 2011, które trzeba w pierwszej kolejności spłacić, żeby móc iść dalej, a to już w tej chwili rzutuje na ten rok. To są

finansowe kwestie, do których dotarła, bo być może nie wszystkie, bo może jeszcze się okaże, że są jakieś długi, tak jak wygrzebany z szuflady rachunek na 4 tysiące złotych za usługi BHP z roku 2009. Stąd, takie rzeczy gdzieś znajdujemy i to rzutuje, bo trzeba ponieść konsekwencje tego, że to kiedyś nie było zapłacone. Natomiast jeśli chodzi o styl organizacji szkoły, to gdyby mogła użyć kolokwialnego określenia szkoła jako zespół, instytucja, która powinna działać w określonych ramach i na podstawie określonych dokumentów ma wrażenie, że działa z przyzwyczajenia. Tak to może tylko określić. Ponieważ jeśli chodzi o organizację procesu nauczania ma tylko projekt arkusza i przydział godzin, nie ma zatwierdzonych aneksów, które powinny być zrobione we wrześniu, jeśli chodzi o organizację z podziałem godzin. Nawarstwianie się problemów powodowało również to, że brakowało księgowej, która jest na urlopie macierzyńskim, i można było wcześniej pewne rzeczy załatwić, czyli do gestii dyrektora, czy osoby odpowiedzialnej za placówkę należą sprawy związane z zatrudnianiem, z powierzaniem obowiązków, z poszukiwaniem zastępstw. Nie wie, jak to było, ale nie było pani księgowej, stąd było takie delegowanie z urzędu na moment, stąd były złamane terminy sprawozdań do GUS, bądź panie w ostatnim terminie zadzwoniły się do niej, jak już były odblokowane telefony, coś można było zrobić. Problem, który nabija i podnosi koszty, to jest sposób zatrudniania osób na czas urlopu zdrowotnego, bo nauczyciele mają prawo takie i nikt nie ma prawa im tego zabronić. Jej zdaniem można było inaczej formułować umowy, żeby w razie powrotu, czy też jakiś zmian organizacyjnych, można było tę umowę wypowiedzieć. Jedną umowę tylko, jeśli dotarła dobrze, za panią, która jest na urlopie macierzyńskim jest na zastępstwo, pozostałe umowy są do 31 sierpnia. Jeśli chodzi o działalność sekretariatu, brak instrukcji kancelaryjnej, brak rejestru pism, brak rejestru zwolnień lekarskich, brak systemu obiegu informacji i procedur z tym związanych. To nie są drobne sprawy, bo tworzenie takich procedur w szkole od 5 lat powinno być około 116 procedur, a w tej chwili już nawet więcej i to wszystko stoi przed nią, bo trzeba po prostu stworzyć te procedury. Jedną z kwestii, którą poruszyła pani dyrektor, jest niewłaściwa gospodarka finansami w zakresie działalności finansowej przyjmowania pieniędzy. Szkoła nie prowadzi kasy i zamiast pieniądze za obiady być wpłacane na konto szkoły, które jest wydzielone do takich dochodów, rodzic przychodził, meldował się z karteczką, że jest zapłacone za 20 obiadów. Była wyznaczona jakaś pani, która zbierała pieniądze i ona na spotkaniu z pracownikami zapytała się, co ma z tymi pieniędzmi zrobić. Za to po prostu jest odpowiedzialność karna. To nie są żarty, gospodarka finansami mówi jednoznacznie, jeżeli nie ma kasy, to nie ma obrotu gotówkowego. I w momencie, kiedy poinformowała pracowników, że do końca stycznia pewne rzeczy będą robione zgodnie z przyjętymi zasadami, jedna z pracownic spytała: „To z czego ja będę płacić za jajka?”. Na pytanie za jakie jajka, padła odpowiedź, bo jak przynoszą nam pieniądze za obiady, to my z tego wypłacamy. Tymczasem, wyraźnie są przepisy, że rodzice wpłacają za obiady na konto wydzielonych dochodów, a szkoła z tego konta ma pewne prawa, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej może korzystać na pewne cele, ale generalnie te finanse powinny być przekazane z podnajmu, z wynajmu do Urzędu Miasta i dopiero urząd miasta przekazuje szkole albo wszystko, jeżeli sobie tak życzy, albo część dochodów do dysponowania. Natomiast nie ma czegoś takiego jak płacenie z ręki.

Może być określona kwota, tzw. pogotowia kasowego, że spaliła się żarówka i szybko trzeba pójść do kiosku, bo akurat jest to niezbędne, no ale to są koszty maksymalnie 500 złotych miesięcznie. Natomiast jeśli mamy tu do czynienia z około 140 obiadami, z czego MOPS płaci nam za 81 obiadów, zgodnie z informacją p. Emilii Wiśniewskiej kierownika MOPS, to pozostałe te pieniądze jakoś sobie tak dowolnie krążą i p. dyrektor nie chce za to odpowiadać i dlatego informuje, że taki problem istnieje. Już w tej chwili podjęła decyzję, że do dnia 1 lutego działa to tak, bo trzeba to zakończyć, natomiast od 1 lutego 2012 r. żadna gotówka nie będzie sobie przepływała, tak jak do tej pory, bez kontroli. Bo to jest po prostu niemożliwe. Nie chce za to odpowiadać, a w tym momencie musiałaby za to odpowiadać. Organizacyjnie również nie do końca jest wyjaśniona sprawa jeśli chodzi o urząd skarbowy i GUS, chodzi tutaj o Regony i numery NIP. Jeszcze nie odebrała tego, ponieważ to jest dopiero tydzień. Włączenie przedszkola do zespołu odbyło się wiosną, czyli automatycznie od 1 września 2011 r. powinniśmy mieć opracowane pewne rzeczy i statuty odpowiednio zmienione. To jest organizacyjnie zupełnie nieruszona działka. Ponadto powinno przedszkole być włączone w statystykach GUS i zgłoszone do Urzędu Skarbowego. Wnioski zostały zgłoszone dopiero na przełomie listopada lub grudnia 2011 r. Pani dyrektor nie zdążyła jeszcze pojechać i rozmawiać w tej sprawie. Na dodatek zawieranie umów nauczycieli niepełnozatrudnionych, którzy nie są dyspozycyjni, to uderza w szkołę. Ponieważ jeżeli nauczyciel ma do realizacji 17,5 godziny i jest tylko niepełnozatrudniony, to jest prawie etat, pół godziny brakuje do etatu. Jeżeli nauczyciel jest zatrudniony na cały etat, to jest przez cały tydzień i w razie zastępstw, czy czegokolwiek dysponuje czasem w ramach 40 godzin, natomiast tutaj są zatrudnieni nauczyciele, którzy na przykład realizują swoją liczbę godzin w ciągu trzech dni lub też dwóch dni. No i na dodatek jeszcze bywa też tak, że na zastępstwo nauczyciela, który jest na urlopie jest zatrudniona osoba, która bardzo często jest na zwolnieniu i w sumie płaci się jednej osobie, która jest na urlopie, drugiej osobie, która jest na zwolnieniu, a lekcje się de facto nie odbywają, bo już nie ma kim łątać tej dziury, mówiąc kolokwialnie. To jest na razie tylko początek wierzchołka góry, z czym zdaniem pani dyrektor trzeba się zmierzyć. Zaczyna docierać już do aktów założycielskich, tak jak informowała pana burmistrza do wszystkich porozumień, które są, na jakiej bazie powstał ten zespół, ale to wszystko trwa. Brakuje dokumentów. Dotarła już z obecnie jeszcze urzędującym do 1 lutego 2012 r. panem wicedyrektorem Krzysztofem Rewersem do tego, gdzie są dokumenty szkoły, ponieważ ogólna informacja, że były w prokuraturze lub w sądzie nie była wystarczająca. Potrzebne są niezbędne stany odpowiednich ksiąg, na jakim etapie, na jakich kwotach zostały zamknięte, mowa jest o roku 2008, o roku 2009, a dalej niezamknięty jest jeszcze 2010, 2011, stąd to wszystko jest przed nami. Już są zlokalizowane dokumenty, w ciągu dwóch tygodni powinny być gotowe do odebrania i będzie można ze wszystkim ruszyć. Ale to jest właśnie kwestia taka, że trzeba podejmować gwałtowne i energiczne działania, włącznie z wizerowaniem na telefonie przez ileś godzin i proszeniem osób, które są za to odpowiedzialne, bombardowaniem telefonami i dopiero jest wtedy jakiś odzew. Wyrok, który umożliwił odzyskanie takich dokumentów, pierwszy zapadł we wrześniu 2011 r. Brakowało chyba takiego męczenia. To, co w tej chwili jest do załatwienia, to całe

mnóstwo spraw, na dodatek spraw bieżących, rozliczenie całej gospodarki finansowej, utworzenie nowego statutu Zespołu Szkół z powodu włączenia przedszkola i wiele, wiele spraw organizacyjnych. Dodatkowo jeszcze nawet na spotkaniu z nauczycielami poprzedni pan burmistrz, nie p.o, tylko poprzedni pan burmistrz informował, to jest zaprotokołowane, że pieniądze, które powinny być na koncie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, bo to są pieniądze nie do ruszenia, bywały przeznaczane na zapłacenie czegoś zupełnie innego. To nie jest plotka, bo to jest informacja, którą powiedział pan burmistrz Andrzej Nawrocki na Radzie Pedagogicznej na spotkaniu z nauczycielami w momencie, kiedy przejmowała stanowisko pani dyrektor Agata Żmirska-Zbroniec. Taki jest bilans stanu zastanego na dzień dzisiejszy.

Głos zabrał p. Marian Ochociński, który poinformował, że jeżeli chodzi o gospodarkę finansową, istnieje coś takiego, jak rachunek środków wydzielonych dla przedszkola i dla liceum. On powinien być wyzerowany. Na koniec roku dyrekcja powinna doprowadzić do tego by był wyzerowany, a jeżeli nie, to pieniądze powinny wrócić do miasta. Te pieniądze powinny do 5.01.2012 r. wpłynąć, ale ktoś podjął decyzję, a żeby było ciekawiej to jeszcze w pierwotnym projekcie budżetu podjął decyzję, że są to środki obrotowe na początek roku, co akurat w tym przypadku tego funduszu jest niemożliwe.

Głos zabrał pan burmistrz M. Tołodziecki i nawiązał do spraw omawianych w związku z odczytaniem pism, które wpływały do Rady. Pan burmistrz poinformował, że oferty dotyczące prowadzenia szkoły zostały umieszczone na BIP trochę później, ale opóźnienie wynikało z samej obsługi BIP. Jeżeli chodzi o pisemne oferty, one też wyszły i jest odzew telefoniczny z kilku miejsc, są to pewne sygnały wstępne. Pan burmistrz poinformował, że jest już umówiony na kilka rozmów, i wyraził zdanie, że może nie wyjdzie nic z tych planów, jeśli zainteresowani uzyskają informacje, ile uczniów wybiera się, czy to do gimnazjum czy to do liceum, ale uważa, że rozmawiać warto, dlatego wyszedł naprzeciw, jeszcze będzie prowadził rozmowy z przedstawicielami Rady Pedagogicznej, związków zawodowych, jeżeli chodzi o oferty z zewnątrz może coś z tego wyjdzie, będą rozmowy i spotkania.

Przewodnicząca Rady B. Kalota zarządziła 10 minut przerwy w obradach.

Po przerwie Przewodnicząca Rady wznowiła obrady i poprosiła o **głos wiceburmistrza Arkadiusza Horonziaka**, który na wstępie wypowiedzi stwierdził, że obrady sesji Rady Miejskiej to nic nowego dla niego, aczkolwiek pierwszy raz ma przyjemność uczestniczyć w obradach sesji miasta Nieszawa. Miasto Nieszawa jest jedną z najmniejszych gmin województwa kujawsko-pomorskiego z niewielkim, jednym z najmniejszych, być może nawet najmniejszym budżetem. Po stronie przychodów ten budżet ewoluuje wokół sumy około 5 milionów. Wydatki, bywały lata, że były nieco wyższe, teraz muszą być praktycznie zbilansowane z dochodami. Co ciekawe, jest to gmina, miasto, która nie zakładała ostatnio i obecnie nie zakłada, ale musi się to zmienić, żadnych działań inwestycyjnych. To wręcz jest swoiste kuriozum, jeżeli chodzi o scenę samorządową, nie tylko byłego województwa

włocławskiego, województwa kujawsko-pomorskiego, ale nawet całego kraju, zwłaszcza w tak specyficznym okresie, jaki teraz jest. Co prawda pierwsza transza środków unijnych się już kończy, ale wchodzi następna i poszczególne lata generują zwiększenie środków w poszczególnych transzach, a ten rok będzie korzystny z jednej strony może na porównywalnym poziomie dla szkół, ale na przykład bardzo korzystny dla przedszkoli, które mają zwiększone ogólne transze środków zewnętrznych, unijnych na różnego rodzaju programy i projekty, które mogą realizować. Pan Zastępca Burmistrza, odnosząc się do wcześniejszych wystąpień, pism, spotkań z przedstawicielami rodziców, wyraził pogląd, że trzeba mierzyć zamiary na siły, które się ma. Nasze siły wynikają z wielkości dochodów budżetowych. W momencie, kiedy zapoznał się z planem finansowym na rok 2012 przedstawionym przez dyrektora szkoły będącego na urlopie macierzyńskim, panią Agatę Żmirską-Zbroniec i ten projekt był mniej więcej taki jak dochody całej gminy, to jego odczucie było takie, że tutaj ktoś nie myśli, bo wówczas można by było tę gminę zamknąć i przekazać wszystkie pieniądze na szkołę. I teraz jest pytanie, co będzie, gdy tego typu roszczenia będą się nasilały. Czy będzie kolejna sytuacja taka, jak z panem działającym w zastępstwie burmistrza, co również się pojawiło w jednym z pism, że to nie tak, tylko to pełniący obowiązki burmistrza. Tak, pełniący obowiązki, nomenklatura zastosowana przez premiera Donalda Tuska, którego nie chciałby poprawiać, była działający w zastępstwie burmistrza, zresztą pan Kazimierz Tułodziecki, który działał, również takiej pieczętki używał. Zdaniem p. Zastępcy Burmistrza już nie będzie tak, jak skierowanie tutaj kolejnego pełniącego obowiązki burmistrza i Rady, być może tylko będzie to likwidator gminy. Bo gdyby te roszczenia się nasilały, to najprostszą rzeczą, a wynika to z ustawy o samorządzie gminy, jest taką małą gminę zlikwidować. Szkoda, że Nieszawa nie ma jakiegoś terenu rolnego z sołectwami, bo wtedy by to znacznie wzmacniało gminę i wzmacniało jej dochody. I ten likwidator zaproponuje, żeby tę gminą zlikwidować rozparcelować, czy włączyć do Ciechocinka, może do Wagańca. Wtedy pan wójt Marciniak, zdaniem Zastępcy A. Horonziaka, nie będzie miał żadnych skrupułów, żeby zlikwidować liceum, gimnazjum, podstawę dwa busy, które podwiozą do gimnazjum w Wagańcu. Natomiast przecież nie o to chodzi. Pan zastępca, podkreślił, że Burmistrz wyraźnie powiedział, że chce (i powiedział to z całą mocą) realizować zadania gminy wynikające z ustawy o samorządzie gminy z marca 1990 r. A tym zadaniem jest prowadzenie szkoły podstawowej i gimnazjum. Pewnie chciałby prowadzić i liceum, bo przecież po pierwsze nie szkodzić. Ale w urzędzie gminy nie można opierać się na tym, co ktoś powiedział, co ktoś przygotował, jak ktoś myśli, tylko trzeba się opierać na żelaznych regułach finansowych i dokumentach, które są w posiadaniu burmistrza. Tym jednym z podstawowych dokumentów, z którym wielu polemizuje, jest dokument Regionalnej Izby Obrachunkowej. Raport o stanie gospodarki finansowej gminy i ten dokument wyraźnie mówi, co i ile, na co w określonym okresie wydaliśmy jako gmina miasto Nieszawa. Statystyka nie kłamie. We współpracy z panem doradcą finansowym i z innymi osobami na polecenie pana burmistrza przygotowuje całe statystyczne zestawienie w porównaniu z innymi gminami, taką swoistą wivisekcję Zespołu Szkół w Nieszawie z poszczególnymi szkołami, ile w porównaniu z Włocławkiem, i innymi gminami. Tę wiedzę pan zastępca już posiada, ale uważa, że dzisiaj

jest ona przedwczesna do przekazywania, bo wymaga uściślenia, ile wydaje się na pensje dla nauczycieli, ile wydaje się na jednego ucznia poza otrzymywaną subwencją i tak porównać utrzymanie danej szkoły, bo to jest niezwykle ważne. Pan burmistrz Marian Tołodziecki polecił mu również zdiagnozowanie swoistych danych demograficznych, dzięki którym zobaczyć można będzie, jak będzie wyglądał nabór do poszczególnych klas w przyszłości. Jeżeli chodzi o liceum, no to jest proste, wystarczy zapytać uczniów trzeciej klasy gimnazjum i ich rodziców, ilu z nich wybiera się do liceum i wtedy będziemy wiedzieli, czy ten oddział pierwszej klasy liceum będzie 30-osobowy czy dwu-osobowy. Bo być może wszyscy uczniowie zadeklarują, być może ktoś z zewnątrz, a może zadeklaruje tylko dwóch uczniów. Natomiast prognozę demograficzną związaną z tym, jak będzie wyglądał nabór do klasy pierwszej w poszczególnych latach, już zrobiono. Nieszawa nie jest dużą gminą, jest to stosunkowo proste. Tendencja nie będzie wzrostowa, ale wręcz malejąca, zwłaszcza że policzone zostały wszystkie dzieci urodzone w poszczególnych latach, 7 lat temu, 8, 9, 10 w Nieszawie. Natomiast pani, która zajmuje się szeroko pojętą gamą spraw obywatelskich, również panu burmistrzowi przedstawiła, jeżeli chodzi o tę prognozę, które dzieci realnie jeszcze za te kilka lat będą mieszkały, bądź które realnie mieszkają w tym momencie w Nieszawie, bo wiele dzieci jest urodzonych, ale wyjechało z rodzicami na przykład, czy zameldowanych, ale nie mieszka tutaj, bądź wyjechało z rodzicami za granicę. Jak w całym kraju, ta sytuacja demograficzna jest sytuacją nie napawającą optymizmem, to tym bardziej stawia duże wyzwania przed władzami miasta. Ale również przed wysoką Radą w kierunku zrozumienia tej sytuacji. Ponadto, pan zastępca burmistrza odniósł się do podjętej przez radnych w dniu 30 grudnia ubiegłego roku uchwały o zamiarze likwidacji. Prawdą jest to, co pisała w odpowiedzi do radnych przewodnicząca, że taki projekt uchwały złożył ówczesnie działający w zastępstwie burmistrza p. Kazimierz Tułodziecki. To była jego suwerenna decyzja, taki projekt uchwały przygotował i złożył. Oczywiście w świetle ustawy o samorządzie gminy, to do kompetencji Rady należy przyjęcie bądź odrzucenie takiej uchwały i prawdą jest to, że gdyby uchwała była przyjęta niezgodnie z prawem, decyduje o tym organ nadzoru, czyli Wojewoda. Na zasadzie takiej, że być może stwierdzi małe uchybienie prawne, które umożliwi podjęcie takiej uchwały, natomiast wezwie tylko do usunięcia tego małego uchybienia, a czasami w trybie nadzoru taką uchwałę uchyla. Z jego wiedzy, do dnia dzisiejszego żadna taka decyzja Wojewody Kujawsko-Pomorskiego nie nastąpiła. Co dalej, jakie są zobowiązania organu prowadzącego, czyli Burmistrza Miasta, do dalszych procedur bowiem burmistrz jest zobowiązany do przeprowadzania dalszych procedur, między innymi diagnozuje stan finansowy, co w tej chwili jest robione. Musi również wystąpić do Kuratora Oświaty o opinię, musi wystąpić do związków zawodowych o opinię, musi poinformować, jeżeli przyszłościowo będzie miał zamiar składać projekt uchwały, przyszłościowo, bo na to jest jeszcze trochę czasu. O likwidacji którejś ze szkół, w tym przypadku liceum, musi powiadomić wszystkich rodziców, uczniów z tej szkoły, a także pełnoletnich uczniów, i co ważne musi podpisać porozumienie z powiatem, że inne szkoły tego poziomu przyjmą wszystkich uczniów, którzy tutaj przy likwidacji teoretycznej, jak na razie, liceum, opuszczą mury tego liceum. Muszą mieć gdzie kontynuować naukę. W przypadku porozumienia między

organem wykonawczym, jakim jest Burmistrz, a organem uchwałodawczym, jakim jest Rada, jest to łatwiejsze, bo wtedy z powiatem można podpisać takie porozumienie, a jest to na tym etapie możliwe, że przejdą całe klasy, wówczas nie będzie to taki duży stres dla poszczególnych uczniów. W przypadku braku porozumień na linii organ wykonawczy organ uchwałodawczy, podpisuje się porozumienie tylko do zapewnienia miejsc w szkołach. I potem następuje złożenie w formie projektu uchwały o likwidacji danej szkoły w określonym przepisami czasie i jeżeli decyzja wysokiej Rady jest pozytywna, taka szkoła zostaje zlikwidowana, jeżeli decyzja jest inna, nie pozytywna, stan obecny trwa nadal. Tylko ten stan obecny powoduje, że raczej nie da się tego zbilansować w sposób korzystny dla finansów, dla realizacji innych zadań, w żaden sposób. Pan zastępca poinformował, że pokazał same dane osobom, które zajmują się oświatą w w Kuratorium Oświaty w delegaturze we Włocławku, w innych samorządach. Jak spojrzeli na te dane, to oprócz tego, że łapali się za głowę, jeśli chodzi o plan finansów na 2012 rok, ale jak inne wskaźniki zobaczyli, to powiedzieli „Eldorado”, zwłaszcza po stronie na przykład wynagrodzeń. Pani dyrektor Teresa Bojańczyk wspominała, jak to czasami bywało robione, co w sposób ewidentny wpływało na koszty po stronie kosztów osobowych. Kolejna kwestia, która została poruszona, której niektórzy chwycili się, jak tonący brzytwy, że są fundacje, stowarzyszenia, m. in. chodziło o pallotynów, które przejmą szkołę, będą prowadzić i wszyscy będziemy zadowoleni. Żadna fundacja, żadne stowarzyszenie, obojętnie czy cywilne, czy świeckie prowadzące podmioty szkolne, czyli prowadzące szkoły czasami niepubliczne, ale o prawach szkoły publicznej, czy szkoły publiczne, nie jest stowarzyszeniem, ani fundacją, która działa charytatywnie. Oni wszyscy na tym muszą zarobić i to ciężkie pieniądze. Odniósł się do wizyty, którą odbył z panem doradcą finansowym w Poznaniu. Tam jest też prężnie działająca fundacja prowadząca kilkadziesiąt szkół prężnie działających, można to sprawdzić na stronach internetowych, „Familiijny Poznań” się to nazywa. To wszystko, jeżeli chodzi o pallotynów, salezjanów, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Familiijny Poznań, Familiijną Bydgoszcz, Familiijny Toruń czy Płock, polega na tym, że dana fundacja, dane stowarzyszenie przejmuje całą subwencję i oczywiście budynki, podpisując określoną umowę na okres minimum dziesięć lat. Ale jednocześnie, unowocześniając daną szkołę, w tym porozumieniu dana fundacja zawiera określone paragrafy, ile subwencji dana gmina musi przekazać na prowadzenie danej szkoły. I cały interes dla władz danej gminy polega tylko na tym, że całą tą nadbudowę organizacyjną prowadzi ktoś inny, ale kasę płaci się nawet nie taką samą, tylko troszeczkę większą i tak jest, sprawdzono to na „Familiijnym Poznaniu”, który jak się ogłaszał, to chętnie każdemu robi szkołę, tylko dana gmina musi za to zapłacić, czasami więcej, niż do tej pory płaciła w budżecie. Natomiast dopiero gmina jest zwolniona z opłat, wynika to z umów, w momencie takim, kiedy dana szkoła zacznie przynosić zyski. Oczywiście oni robią cały ten blichtr pijarowski, że ogłaszają, kupią jakieś meble, tylko oni za swoje nie kupują, kupują za te pieniądze, które są wpompowywane dodatkowo, oprócz subwencji z gmin. No i jeszcze ważna rzecz, zresztą to jest taki truizm, bo to pewno wszyscy związani z oświatą wiedzą, że tego typu szkoły nie obwiązuje Karta Nauczyciela. Nauczyciele są tam zatrudnieni na zupełnie innych warunkach, nieporównanie uboższych finansowo niż te warunki, które stwarza Karta

Nauczyciela. Na koniec wypowiedzi, pan zastępca burmistrza powiedział, że od najbliższego poniedziałku pan burmistrz będzie przedstawiał sukcesywnie, bo w przygotowaniu jest dokument, który nazywa się „Raportem Otwarcia” gminy miasta Nieszawa w różnych segmentach działalności samorządu i przynajmniej w poniedziałek pan burmistrz przekaze kilka informacji na przykładach spraw, z którymi musimy na bieżąco się mierzyć, a kilka z nich to taki kłopot finansowy, który by całkowicie rozłożył gminę finansowo w budżecie 2012 roku, gdyby, jak na razie, nie zabiegał pan burmistrza Mariana Tołodzieckiego.

Głos zabrał Burmistrz Miasta p. M. Tołodziecki i przedstawił jeszcze jedną sprawę związaną z Zespołem Szkół i finansami. Zdaniem pana Burmistrza, cały problem, który tutaj się wytworzył już od dawien dawna i o którym powiedział m.in. pan zastępca Arkadiusz Horonziak, jest w pewnym sensie odbierany jako szkoda. Pan wiceburmistrz powiedział *primum non nocere* (po pierwsze nie szkodzić), a dla większości zamiar likwidacji liceum, to jest ta szkoda. Władze miasta natomiast patrzą z innego punktu widzenia, z punktu widzenia finansowego. Nie ma z czego utrzymać liceum. Cały Zespół Szkół od gimnazjum po szkołę podstawową, przedszkole, władze zrobią wszystko, praktycznie prawie ze 100 % zapewnieniem, natomiast liceum, jako że to zadanie pozagminne, nie ma z czego. W myśl uchwały z 2004 r. powiat już szykuje dokumenty i zażądał od miasta pieniędzy za liceum i trzeba się będzie bronić, ponieważ uchwała z 31 lipca 2004 r. przede wszystkim mówi, że wyraża się zgodę na przejęcie zadań związanych z prowadzenia liceum Ogólnokształcącego im. komandora Heliodora Laskowskiego, cyt.: „Rada Miejska uchwała, co następuje: Wyraża się zgodę na przejęcie zadań w zakresie prowadzenia Liceum Ogólnokształcącego im. Kom. Heliodora Laskowskiego w Nieszawie. Prowadzenie szkoły, o której mowa w § 1, nastąpi w drodze zawarcia stosownego porozumienia pomiędzy Zarządem Powiatu Aleksandrów Kuj., a Burmistrzem Miasta Nieszawy z dniem 1 września 2004 r.”. W uchwale Rady Miejskiej nr XVIII-70/04 Rada wyraziła zgodę na przyjęcie przez Gminę Miejską Nieszawa od Powiatu darowizny nieruchomości (Liceum Ogólnokształcące im. Kom. Heliodora Laskowskiego), która to nieruchomość będzie wykorzystana na cele oświatowe. Dlatego władze kompletują, przygotowują wszystkie dokumenty związane z przekazaniem LO, nie tylko te uchwały, ale kserokopie, wnioski burmistrza, podpisane porozumienia, umowy, umowy notarialne, uchwały Rady Miejskiej, uchwały Rady Powiatu. W związku z tą uchwałą z 2004 r. miasto będzie miało teraz kłopot, ponieważ budynki zostały zbyte, powiat wycenia je, na kwotę około 1.050. 000 zł. Tak było w zawartej umowie, prawnik będzie się do tego ustosunkowywał. Zbyte zostały za kwotę niższą i miasto czeka ciężki bój, żeby mogło się do tego ustosunkować. I to jest następny kłopot, który wiąże się z Zespołem Szkół, stąd pan Burmistrz poinformował zebranych i o tym.

Głos zabrała radna Beata Belter, która stwierdziła, że jak pan Burmistrz będzie kompletował te dokumenty, to należałoby zwrócić uwagę, że do wspomnianej uchwały jest zawarte porozumienie z powiatem, które opiewa, że cele oświatowe dotyczą 5 lat. Wszystko, co dzieje się po okresie 5 lat, a dopiero w tym momencie zbyto te budynki, już tego nie dotyczy.

Dlatego radna zwraca uwagę, by sprawdzić wszystkie dokumenty. Poza tym, poprosiła, aby zbadać protokoły Rady Miejskiej z tego okresu, bo pan burmistrz w jednym ze swoich wystąpień stwierdził, że nigdy powiat nie chciał likwidować tego liceum. Zdaniem radnej, w dokumentacji Rady Miejskiej Nieszawy jest, kiedy przyjechał na sesję pan starosta Zbigniew Żbikowski i powiadomił radnych, a radna była wówczas dyrektorem gimnazjum, o likwidacji liceum. Dlatego nastąpiło przejęcie liceum. Radna wyraziła również nadzieję, że współpraca z Radą Powiatu będzie się świetnie układała, bo tam też w tej chwili są tarcia. Będą dotacje na nasze drogi powiatowe, na które jest obecnie w projekcie budżetu 0 zł, w projekcie budżetu powiatu na prom, który mamy prowadzić, a jest to zadanie powiatu. Może niech powiat jeszcze dorzuci nam trochę pieniędzy, a nie zabiera z tych, na które podpisał stosowne porozumienia, bo również było wypożyczenie nieodpłatnie sali gimnastycznej gimnazjum dla celów powiatowych. To jak będzie się tak występować roszczeniowo, to powiat też jest sporą sumką winny miastu Nieszawa. Podpisywał porozumienia bezpłatne za 0 złotych i podpisał porozumienie, że te budynki mają służyć celom oświatowym przez 5 lat, bo akurat radna była na sesji, kiedy takie porozumienie odczytywano. Dlatego uważa, że w powiecie, też należy niektórych przywołać do porządku.

Głos zabrał Pan Burmistrz, stwierdzając, że sens jego wypowiedzi nie zmierzał do tego, by odbierano to jako groźby. Miał na myśli nie to, co powiat zamierza zrobić, tylko jak musimy się do tego ustosunkować. Takie dokumenty jesteśmy zobowiązani zebrać, umowy, itd., i taki komplet dokumentów musimy mieć, żeby ewentualnie do tego się ustosunkować, bo takie zagrożenia powiat sygnalizuje.

Głos zabrała radna B. Belter, która stwierdziła, że wobec tego należy wejść we wszystkie porozumienia zwłaszcza przed 2004 o bezpłatnym korzystaniu z obiektów miejskich przez powiat. Te dokumenty w latach 2001-2004 były i powiat też nam powinien pieniądze oddać. Jeżeli już tak bardzo się o pewne mienie dopomina. Poza tym jest to tylko stwierdzenie z „Gazety Aleksandrowskiej” pochodzące z wypowiedzi jeszcze przewodniczącego pana Jana Kościerzyńskiego. Kto będzie następnym przewodniczącym, to się dopiero dowiemy, a radna mówi o tym, by oddać miastu pieniądze, które zabrano nam z powiatu. Ponadto, władze powinny się upomnieć o drogi gminne i powiatowe, bo jest na nie w budżecie powiatu w projekcie zero złotych. I jeszcze powinno się wspomnieć o rewitalizacji rynku, która też powinna być uwzględniona, bo właśnie z pieniędzy ze sprzedaży budynków LO została zrealizowana.

Ad. 6.

Przystąpiono do pkt 6 porządku obrad – Zapytania, wnioski i interpelacje wnioski mieszkańców.

Głos zabrała p. Iwona Reniecka, która stwierdziła, że na większość pytań pan skarbnik i pan burmistrz, pan wiceburmistrz już odpowiedzieli w trakcie swoich wystąpień. Chciałaby wnieść wniosek do burmistrza o wysłanie listu intencyjnego do ojców pallotynów, dlatego że zbliżają się terminy i mieszkańcy chcieliby podjąć rozmowy w sprawie szkoły z kimkolwiek.

Wniosek został zapisany.

Pan Burmistrz zauważył, że ten wniosek jest trochę niezasadny, ponieważ informował już o podjętych działaniach, zostało to już dokonane.

Głos zabrał zastępca Burmistrza p. A. Horonziak i poinformował, że oferta została zamieszczona na stronie urzędu, w aktualnościach, na stronie BIP, ale również za tą ofertą poszły odrębne pisma. Bracia pocieszyciele to są właśnie Bracia Pallotyni. Ta prowincja tak się nazywa, nie ma w nazwie bracia pallotyni tylko bracia pocieszyciele. Również odrębne pismo poszło do Salezjan do Aleksandrowa, do Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Bydgoszczy i pan burmistrz podjął decyzję, że w momencie zgłaszania się różnych podmiotów, jak i sygnałów od radnych, takie oferty będą wysyłane do każdego podmiotu, który mógłby być zainteresowany.

Głos zabrała p. Jadwiga Szczepańska, która zapytała o to, czy wyliczenie, jakie przedstawiła pani dyrektor, obejmują też koszty przedszkola (wynagrodzenia, media), na które nie ma subwencji, a znajduje się w budynku liceum.

Pani dyrektor T. Bojańczyk wyjaśniła, że to było wyliczenie kosztów, które realnie zostały poniesione przez Zespół Szkół, to co realnie zostało wypłacone, tylko koszty osobowe, bez mediów, bez obsługi, środków czystości.

Pani J. Szczepańska zauważyła, że szkoła podstawowa dostaje subwencję, gimnazjum ma, liceum ma, a przedszkole nie ma żadnych pieniędzy, jest na utrzymaniu miasta. Dostaje tylko 6.000 zł na wkład do garnka, stołówkę. Chciałaby się dowiedzieć, z czego mają pieniądze nauczyciele, sprzętaczkę, z jakich środków utrzymywana jest stołówka, bo jak tu wychodzi, obiad kosztuje 4 zł w całości, jak MOPS przekazuje na jedną osobę całą kwotę, czy to jest 4 złote z obsługą czy sama konsumpcja.

Pani dyrektor T. Bojańczyk wyjaśniła, że koszty, które policzyła to tylko koszty pensji nauczycieli, czyli w ogóle nie są brane pod uwagę koszty utrzymania stołówki i innych elementów występujących w budżecie szkoły, Zespołu Szkół. Rozkłada się to w różnych proporcjach na różne elementy, czyli na poszczególne składniki w Zespole Szkół, ale utrzymanie przedszkola jest statutowym obowiązkiem Urzędu Miasta, jest to organ prowadzący Zespół Szkół. Stąd takie pieniądze, jakie zostają przeznaczone, muszą zapewnić utrzymanie przedszkola.

Głos zabrała p. J. Szczepańska– zapytała, jakie to są pieniądze przeznaczone na utrzymanie przedszkola.

Pani dyrektor T. Bojańczyk odpowiedziała, że w tej chwili nie umie powiedzieć konkretnie, bo jeżeli subwencja jest rzędu 1600.000 zł, a szkoła kosztuje ok. 3.000.000 zł to w dopłacie, którą ponosi Urząd Miasta, jest również między innymi koszt przedszkola,. Ale jest to zadanie własne gminy i wynika z obowiązku. Natomiast prowadzenie liceum nie jest obowiązkiem miasta, chyba że podpisał jakieś inne umowy, ale w chwili obecnej nie jest w stanie tego rozliczyć do momentu, kiedy nie będzie uporządkowana księgowość. Jeśli chodzi o wsad do kotła, cenę obiadu, to, co jest przekazywane przez MOPS w Nieszawie, to jest wpłata w wysokości 4 zł na jedno dziecko, co dziennie wychodzi około 320 zł. To jest przeznaczane na posiłek dla dziecka. Dlatego burmistrz oprócz spraw ekonomicznych, podejmuje pewne

decyzje, mające na celu zapewnienie dzieciom z rodzin o trudnej sytuacji, to jest decyzja burmistrza, czy płaci na to, czy nie. Szkoła pokrywa w tym momencie koszty, ale nie z własnych środków, bo to gmina dotuje. Szkoła nie ma własnych pieniędzy, nie zarabia nigdzie, nie jest jednostką dochodową, utrzymuje się jedynie z dofinansowania przekazanego przez miasto. Jeżeli mamy subwencję 5 tysięcy, a potrzebujemy 7 tysięcy, to resztę dopłaca miasto. Miasto jest zobowiązane i jest jednostką prowadzącą, więc pokrywa wszystkie finansowe konsekwencje działalności Zespołu. Zrozumiałym jest więc, by pewne koszty ograniczyć, ale w jakim zakresie, leży to w gestii Rady, pana Burmistrza i innych osób zarządzających.

Głos zabrała radna B. Belter, odnosząc się do wypowiedzi rodzica, powiedziała, że odpowiedź na pytanie jest podana na BIP w projekcie budżetu 2012, jak również będzie później w wykonaniu budżetu 2011. Radna przytoczyła art 7 ustawy o samorządzie gminnym, zgodnie z którym zadaniem gminy jest prowadzenie edukacji publicznej czyli szkoły podstawowej i gimnazjum, nie przedszkola, co nie oznacza, że gmina nie powinna prowadzić przedszkola. Radna poruszyła kwestię projektu budżetu na 2012 rok umieszczonego na BIP, w którym na 2 miliony 100 tys. zł projektowanego budżetu, subwencja oświatowa to jest 1.600.000 zł, czyli trzeba dołożyć prawie 600 tysięcy, ale nie do podstawówki, nie do gimnazjum, nie do liceum, ale do przedszkola 280 do 300 tys. To nie jest subwencja i to nie jest zadanie własne gminy. Czyli gmina dokłada do tego, co musi, zgodnie z otrzymywaną subwencją - 300 tysięcy zł. Reszta to jest dlatego, że tak zawsze było. Zresztą nieporozumieniem byłoby, gdyby nie było tu przedszkola. W 2007-2008 był zamiar likwidacji przedszkola, bo nie jest to zadaniem własnym gminy. Radna poruszyła również kwestię pisma od Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 13 stycznia 2012 r. w sprawie badania uchwał podjętych 30 grudnia 2011 r. Skoro 30 dni terminu badania uchwał nie minęło, więc nie jest słusznym stwierdzać, że coś już jest postanowione. Nie można według radnej mówić, że kosztuje nas wyłącznie liceum, jeśli prawdą jest to, co powiedział pan doradca, że nie kosztowałoby nas nic, gdyby było tam 60 uczniów. Poruszyła również kwestię innych przepisów, o których nikt nie wspomniał, nauczania indywidualnego, jest 8 takich przypadków i odmowa tego nauczania też kosztuje i to są koszty poza klasami, np. pierwsza liceum, uczniów jest 16 w klasie, 3 na nauczaniu indywidualnym i to jest faktycznie „Eldorado”. Nie ma przepisu, że rodzicom się tego zabrania, że rodzice mają posłać te dzieci do szkoły specjalnej albo integracyjnej. Radna powiedziała, że pracując 5 lat w samorządzie i prawie 18 lat jako nauczyciel, wie, że nie jest tak do końca, że nie kosztuje nas tylko to, co powinno - podstawówka, gimnazjum i liceum, bo na to przychodzi subwencja. Druga sprawa to taka, że na ucznia liceum przychodzi wyższa subwencja nawet na te 46 sztuk, a na zerówkę, na przedszkole, na stołówkę na emerytów nie przychodzi żadna, a to też jest w kosztach wrzucone. Poza tym, gdzie są policzone media zerówki, czyli prąd, woda, wszystkie opłaty przedszkola, stołówki, to do tej pory jest niewiadome. Jest dwóch księgowych, w lipcu 2012 r. cokolwiek odpowiedzą, bo finanse 2008 roku jedna pani próbowała wyprowadzać i już w tej chwili nam podziękowała. Teraz przyszły dwie panie, które może sobie z tym poradzą. Kolejna rzecz, to mówienie że nauczyciel kosztuje. W tamtym roku wynajęto

tańszych, były problemy wychowawcze i zwolnienia lekarskie i trzykrotny dodatek uzupełniający, który trzeba było ludziom zapłacić za nicnierobienie. Jeśli chce się zrobić rzetelną diagnozę, to zespół ds. programu naprawczego na dzień 4 listopada 2011 r. miał te same wnioski co RIO, mimo że RIO było opóźnione o miesiąc czasu, bo samo sobie wyznaczyło termin 15 września 2011 r. oddania nam raportu. Tyle, że pan, który przywiózł te wnioski i raport z RIO 4 listopada 2011 r. zakończył pracę zespołu i potem w grudniu 2011 r. zawiózł do RIO tylko to, co zdążyliśmy zrobić do tego 4 listopada. A w tym zespole było ośmioro radnych i zebrania odbywały się prawie, że dwa razy w tygodniu. Radna powiedziała także, że chciałyby sprawdzić, czy przez te dwa i pół miesiąca, kiedy był tu przedstawiciel premiera przychodzący do nauczycieli i mówiący o wygaszaniu LO, zostały zrobione jakieś konkretnie wyliczenia, skoro przygotowano uchwałę o zamiarze likwidacji LO. Uchwała nie kłamie, ale do uchwały nie ma załączników, a jako były dyrektor, radna wie, jak pracuje Kuratorium, jak co opiniuje. Może pan wiceburmistrz prowadził rozmowy, ale papierów nie ma żadnych nigdzie, nie ma opinii na piśmie, co więcej nie ma wg Kpa, terminów, kiedy opinie się wnioskuje, składa, kiedy się otrzymuje i praktycznie nie ma jeszcze odpowiedzi Pani Wojewody, czy to jest zgodne z prawem. Dzisiejsza debata, a terminy są do 15 lutego, jest też w celu powiedzenia sobie prawdy. Skoro tak wszyscy dobrze pracują, to zamiast stołówki (60 tysięcy) catering, zamiast nauczycieli - autokar, będzie oszczędność. Tylko, cytując słowa pana, który był tutaj 2 i pół miesiąca: „Po co wówczas samorząd?”. Wszystko mamy oddawać komuś, a niech ten ktoś, na przykład powiat, i tu trzeba prześledzić wszystkie porozumienia od 2001, gdzie powiat z różnych rzeczy z terenu naszego miasta skorzystał za darmo i później również poszło to na cele inwestycji wspólnie z powiatem, chodzi głównie o rewitalizację rynku, bo na inne cele nie zostało to wydane, dołożono tylko do celów szkolnych i 35 tysięcy na dokumentację rozbudowy szkoły podstawowej. Radna powiedziała, że przeczytała w gazecie, że niby dostaliśmy 250 tysięcy. Tymczasem komisja specjalna obliczyła, że 940 tys. do programu naprawczego, z zapłatą za ścieżkę będzie nam brakowało. Przeszło 61 tysięcy subwencji równoważącej i wyrównawczej 64 tys. od syndyka, co daje około 120 tys. na plusie. Na 2012 jest minus 802, czyli zyskaliśmy około 130 tysięcy, a gdzie jest kredyt, który głosowaliśmy na 1.400.000, a gdzie jest te 250 tysięcy, gdzie są zaległości spłacone dla nauczycieli, dla byłego burmistrza, dla innych pracowników. Jeżeli się oszczędza, to wszędzie trzeba szukać oszczędności. Tu radna poruszyła kilka kwestii, min. wydrukowania materiałów na sesję dla radnych, gdzie miały zostać przekazane na płytach CD, wyłączania lamp ulicznych, nie ma na spłatę jeszcze za Energeę, oświetlenie uliczne nie ma podpisanych jeszcze porozumień. Radna zadała pytanie w związku z zapisem w budżecie na wyjazdy za granicę, kto będzie jeździł. Pan burmistrz wspomniał, że nie ma inwestycji, były planowane, ale nie ma środków własnych, trzeba było zdjąć dwie, trzecia jeszcze jest, ale nie wiadomo, na jak długo. Jeśli chodzi o środki unijne, to nie jest tak, że nie było żadnych. Radna nadmieniła o zbliżającej się debacie nad projektem budżetu, że według jej wyliczeń będzie większe zobowiązanie niż 80 tys. zł, o których wspomniała pani dyrektor, być może chodziło o same zobowiązania zusowsko-skarbowe, ale zdaniem radnej jest więcej. Policzonych jest 2.100 tys., bo wykonanie budżetu za 2011 r. jest 2.100 - 2.200 i patrząc na te dane wcale nie wyszło

dużo więcej, chociaż tam dokładaliśmy, żeby nie brakło. Raport RIO nie jest dla nas wiarygodny, ponieważ kiedy ówczesny burmistrz p. Andrzej Nawrocki pojechał na spotkanie do RIO, dowiedział się że I półrocze zrealizowane jest w porządku i nie ma powodów do obaw. Na tej podstawie RIO wydało opinię do absolutorium, które było w czerwcu. Radna stwierdziła, że może pewne rzeczy trzeba zmieniać, ale niekoniecznie przez osoby nieuprawnione, od 19 grudnia 2011 r. pan Kazimierz Tułodziecki, p.o. burmistrza do niczego nie był uprawniony, oprócz podpisywania pewnych dokumentów, dotrzymania pewnych funkcji. Zdaniem radnej, to co poszło do Kuratorium, to się wróci, bo nie ma załączników, nie są zachowane terminy, zresztą kuratorium ma własne terminy i to bardzo ostre. Pan wiceburmistrz współpracował swego czasu z Kuratorium we Włocławku i wie, że są tam bardzo konkretne działania w tym temacie. Poza tym, nawet jak coś nie jest zadaniem własnym gminy nie oznacza to, że nie należy traktować ludzi z szacunkiem.

Głos zabrała Wiceprzewodnicząca Rady Katarzyna Błaszczyk i zwróciła się z prośbą do radnych o sprawdzenie, czy przedszkole należy do zadań miasta czy nie, ponieważ w momencie, kiedy brała udział w obronie przedszkola przed likwidacją, w Kuratorium dowiedziała się, że jest to zadanie miasta.

Głos zabrał pan Jarosław Jemczura, mieszkaniec Nieszawy z wnioskiem do władz miasta. Powiedział, że w zarządzaniu, a tym bardziej w zarządzaniu projektami są różne grupy interesantów, interesariuszy i każda z tych grup ma inne cele. Jeśli to zebranie ma go przestraszyć, to odnosi to skutek. Trzeba opracować strategię dla każdej z tych grup, jak władze zarządzają tymi grupami, zgodnie z jaką metodologią, bo to jest biznes, w jaki sposób władze zarządzają tym projektem związanym z intencjami władz. Postawił konkretne pytanie, jak to się będzie działo, jak się zarządzi panią dyrektor, jak wspomóc panią dyrektor, jak dać zespół ludzi, gdzie kółka pozaszkolne, gdzie otwarta szkoła, pytanie, w jakim kierunku pójdziemy.

Pani dyrektor T. Bojańczyk odpowiadając, poinformowała, że podjęła działania, aby szkoła była szkołą otwartą. Szkoła ma być nastawiona w stronę rodzica, dziecka, i w stronę bardzo dobrej współpracy, to nie jest tak, że nic nie jest przewidziane, ma plany, chce, żeby szkoła była otwarta do wieczora, pedagogizacja rodziców, pierwsze spotkanie z rodzicami będzie 7 lutego 2012 r., w związku z wprowadzeniem zmian w procesie nauczania pod kątem indywidualizacji i indywidualnych potrzeb edukacyjno-terapeutycznych dzieci, są takie plany.

Głos zabrał p. J. Jemczura mówiąc, że pani dyrektor jest jedną grupą, a trzeba zarządzić w szerszym aspekcie, pytanie, na ile ma wsparcie ze strony miasta, jego wystąpienie nie było skierowane w stronę pani dyrektor, a władz miasta, jakie działania, procesy od jutra w tej gminie zaczną funkcjonować, aby zmienić jej wizerunek. Tu trzeba zacząć działania strategiczne, trzeba pojechać do jednostek zarządzających pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych, to pytanie, gdzie szukać działań efektywnych, to można uzyskać zarządzając tymi grupami. Każdy działa w ramach własnych kompetencji, jakie mają poszczególne grupy. Albo ten proces zostanie uruchomiony, proces związany z taką strategią szkolną powinien zostać zakończony maksymalnie 31 sierpnia.

Głos zabrał zastępca Burmistrza A. Horonziak i odniósł się do wypowiedzi pana Jemczury, mówiąc, że to jest sesja Rady gminy Nieszawa, a nie spotkanie prezesa, kierowników i wykonawców jakiegoś konsorcjum. I działa się tu nieco inaczej. Nieco przeraziła go diagnoza p. Jemczury, jakoby, miał sam lub pan burmistrz za określone osoby w szkołach prowadzić kółka, układać im pracę. To być może jest charakterystyczne w konsorcjach, w przedsiębiorstwach zajmujących się dystrybucją konkretnych towarów. Tu wygląda to nieco inaczej. Pan burmistrz ma swój pomysł, ale ten pomysł musi się w pewien sposób dotrzeć. Pierwszym pomysłem dla burmistrza i zadaniem jest 31 stycznia 2012 roku, czyli przyjęcie uchwały budżetu, bo jeżeli nie zostanie ona podjęta, wtedy budżet ustali Regionalna Izba Obrachunkowa. Kolejno, odniósł się do wystąpienia radnej B. Belter. Diagnoza była według niego bardzo czytelna. Zlikwidujemy przedszkole, zabierzemy emerytom, zamkniemy stołówkę, o godzinie dziewiętej wygasimy światła i wtedy na pewno wszystkim się poprawi. Ale zdaniem pana zastępcy, to nie ten kierunek. Jeszcze dodał również o nauczaniu indywidualnym dzieci i młodzieży, wynikającym z określonych dokumentów, które wystawia poradnia pedagogiczno-psychologiczna oceniająca, czy ktoś może taki tok nauczania mieć, wtedy jest to obligatoryjne, tak wynika z przepisów prawa. A jeszcze, jak przejdzie się z systemu drukowania materiałów na system elektroniczny, to gmina wyjdzie na prostą. Otóż, wydaje się, że nie, zwłaszcza że nie ma obowiązku przechodzenia na system elektroniczny, niektórzy radni może nie tu w Nieszawie, ale w wielu samorządach radni musieliby się posiłkować biurem rady miasta, w celu odtworzenia płyt.

Głos zabrała radna B. Belter i powiedziała, że jest taki wniosek radnych, na piśmie, przyjęty jednogłośnie, aby materiały były przekazywane w wersji elektronicznej.

Pan z-ca Burmistrza w dalszej swojej wypowiedzi nadmienił, że subwencja, która przychodzi do Nieszawy składa się też na te 5 milionów, które są w budżecie miasta. Zwrócił się do radnej B. Belter, że nie wyobraża sobie tego, by oszczędności szukać na rzeczach, które może nie bezpośrednio wynikają z ustawy o samorządzie gminnym jako zadanie własne gminy, i tu wspominał o przedszkolu na przykład, ale praktycznie 100 % gmin w skali kraju traktuje prowadzenie przedszkoli jako swoje zadanie własne i te przedszkola prowadzą. Subwencji nie ma, ale ma być, na dzień dzisiejszy subwencja na przedszkola jest w ograniczonym bardzo małym zakresie na dzieci niepełnosprawne, wtedy ta subwencja przychodzi. Natomiast szukanie oszczędności na stołówce, emerytach i nauczaniu obowiązkowym dla dzieci, które mają zaświadczenia poradni psychologiczno-pedagogicznej wydaje się, że nie wchodzi w grę. Pan zastępca powiedział, że wywnioskował z wypowiedzi radnej, że wszystko do października ubiegłego roku było w porządku, potem przyszła zapaść dwumiesięczna, a teraz jest za wszystko burmistrz i jego ekipa winni i jednocześnie narzuca się te władzy zadania, żeby organizować kółka zainteresowań.

Głos zabrał p. J. Jemczura i podkreślił, że najważniejsze jest, by mógł puszczać dziecko tu, gdzie płaci podatki, emocjonalnie podchodzi do rzeczy, które związane są z jego rodziną.

Głos zabrała radna B. Belter, mówiąc, że dzisiejsza debata to spotkanie, na którym miały być poruszone fakty, a więc wszystkie fakty, a są one takie takie, że i na etapie planowania, i na etapie realizowania i wydatkowania, nie jest tak, że tylko liceum nas kosztuje, bo w tym

temacie jest dzisiejsze spotkanie. Radna przyznała słusność słowom pana zastępcy, który powiedział, że liceum to wydatek, ale i część subwencji. Jest 200 tysięcy mniej, a więc i przy tych 46 uczniach będzie mniej, a media, prąd i to wszystko, co radna powiedziała, zostaną i taka jest wymowa jej wypowiedzi. Po to jest dzisiejsze spotkanie, by mówić głośno o cyfrach, a cyfry są nieubłagane i mówią że, jeśli coś raz oddamy, to będzie nam zabrane i nie liczymy na to, że premier czy rząd nam na cokolwiek dołoży, a jeszcze być może za chwilę zmieni się ustawa o samorządzie gminnym i nakaże się już tylko mieć podstawówkę. Nie będziemy czekać na zmiany legislacyjne, bo one są nieprzewidywalne. Poza tym nie wzięto pod uwagę aspektu psychologicznego, w takim względzie, że jeśli dzieci zaczynają szkołę, to mają prawo ją skończyć. Do tej pory jakiegokolwiek rozmowy dotyczyły wygaszania liceum, a nie jego likwidacji.

Głos zabrał p. Burmistrz M. Tułodziecki i odniósł się do wypowiedzi pana Jemczury. Problemy nie zaczęły się teraz, dzisiaj musimy się zmierzyć z tym zadaniem globalnie, okołobudżetowo, większość wydatków leży po stronie Zespołu Szkół, budżet jest okrojony i z wydatkami trzeba się borykać. Problemy Zespołu Szkół bardzo mocno wiążą się z budżetem miasta. Zaprosił na sesję 30 stycznia 2012 r., kiedy będzie poruszany budżet na 2012. Nawiązując do wypowiedzi radnej B. Belter, Burmistrz stwierdził, że na obecną sytuację wpłynęły demokracja i nakładanie się przez lata wydatków. Zapewnił jednocześnie, że władze miasta zrobią wszystko, by uratować Zespół Szkół, jednak od pewnych rozwiązań się nie ucieknie, miasto może przeznaczyć pewną pulę środków, może jedynie stymulować, ale za program będzie odpowiedzialna pani dyrektor. Przedszkole miało być podobno przedmurzem szkoły, ale jeżeli będzie bardzo mało dzieci w przedszkolu, to to dziecko nie trafi do szkoły w Nieszawie.

Głos zabrała p. Agnieszka Wiatrowska – która poruszyła kwestię współpracy, bo jeżeli dyrektor nie będzie miał środków, to co może zrobić ze swoimi planami. Jakikolwiek decyzje podjął pan K. Tułodziecki, odszedł, gdzie w tym momencie są dzieci, czy ktoś pomyślał o dzieciach. Pani dyrektor sama nie zrobi nic, pan burmistrz sam nie zrobi nic, Rada też nie, bo jest podzielona na pół. Trzeba wspólnie pomyśleć o przyszłości. Nie było jeszcze tak, żeby miasto miało w ciągu pół roku trzech burmistrzów, trzy panie dyrektor. Czy biorąc pod uwagę niezapłacone faktury, czy obecna pani dyrektor nie będzie postawiona do odpowiedzialności. Każdy mówi w swoim imieniu, a trzeba myśleć o mieście, o dzieciach. Teraz mówi się o likwidacji liceum, za chwilę będzie mowa o zamknięciu gimnazjum. Bogatsi stąd wyjadą, zostaną biedniejsi, których nie będzie stać na posłanie dziecka do gimnazjum. Mówi się o oszczędnościach, oszczędzajmy, ale nie zamykajmy szkoły. Przypatrzeć się trzeba finansom, a nie zamykać drogę do przyszłości dzieciom.

Głos zabrał zastępca burmistrza p. A. Horonziak i odnosząc się do słów radnej B. Belter, że kwota subwencji na liceum to 200 tysięcy, poinformował, że płacone roczne w liceum to kwota 320 tysięcy.

Głos zabrała p. A. Wiatrowska – według jej wiedzy, nauczyciele są zatrudniani przez Zespół Szkół, i z wypowiedzi pani dyrektor wynika, że godziny są rozliczone na poszczególne rodzaje

szkół. Więc pytanie, w jaki sposób stwierdzić, jaka pensja idzie na nauczyciela liceum. Ponadto 3 osoby są z nauczaniem indywidualnym, jak powiedziała radna B. Belter, więc nie należy tego wliczać w koszty innych uczniów. Chodzi o konkretne wyliczenie ucznia LO, odliczając koszty nauczania indywidualnego, odliczając koszty stołówki, koszty przedszkola i zerówki, na które nie przychodzi subwencja.

Głos zabrał zastępca burmistrza p. A. Horonziak, który zwrócił uwagę, by nie wyręczać osoby, która pełni tutaj funkcję doradcy ds. finansowych, dyrektora szkoły, którzy bazują na określonych dokumentach finansowych, bo z padających wypowiedzi wynika, że oni nie mają racji, mimo że działają zgodnie z ustawą o finansach publicznych, RIO nie ma racji, mimo że też działa zgodnie z przepisami, które RIO obowiązują. Pan burmistrz, urząd opiera się na oficjalnych dokumentach, oficjalnych kontrolach. Chodzi o to, żeby się porozumieć. Pan zastępca burmistrza podkreślił również, że spodobała mu się wypowiedź radnej B. Belter o powiecie. Bo nikt nie będzie realizował zobowiązań, jeśli nie są wymagalne, wydaje się, że to pewne zaszłości, nie trzymiesięczne, czy dwutygodniowe, ale dalsze. Odniósł się również do wypowiedzi p. A. Wiatrowskiej, gimnazjum było, jest i będzie. Co będzie ze szkołą ponadgimnazjalną, jeszcze nie wiadomo, nikt jeszcze nie zamyka, miasto szuka rozwiązań przy podpowiedziach radnych, rodziców, natomiast rozwiązania muszą przyjść, jak najszybciej. Tymczasem jest kilka uchwał, które muszą być zrealizowane od razu, od początku. Jedną z najważniejszych jest uchwała budżetowa i to musi być przedyskutowane i zrobione na początku.

Głos zabrała radna B. Belter odnośnie stołówki i obiadów, jakości obiadów, które się pogorszyły, jak wynika z sygnałów uczniów. Radna postawiła wniosek, aby sprawdzić opłacalność cateringu zamiast kuchni. Słyszy, że koszty rosną, pieniądze krążą tu i tam, stąd wniosek. W sąsiednich gminach, w związku z zatrudnianiem ludzi, prądem, z kosztami kuchni większość gmin przechodzi na catering, na przykład ostatnio Zbrachlin, Aleksandrów, w Raciążku jest to planowane.

Głos zabrał Burmistrz p. M. Tołodziecki, odnosząc się do wypowiedzi radnej B. Belter, co do konieczności oszczędzania na oświetleniu, że już są 3 czy 4 wnioski od mieszkańców, którzy są niezadowoleni, że jest ciemno. Jest wyjście, ponieważ energia jest droga, trzeba prostą rzecz, żeby usprawnić, wymienić żarówki w większości na energooszczędne. Ponadto, burmistrz stwierdził, że wypowiedź p. A. Wiatrowskiej zachęciła go do tego, że prawdopodobnie zwróci się o powtórne wszczęcie dochodzenia prokuratorskiego w zakresie szkoły, jeśli chodzi o poczynania poprzedniej pani dyrektor. Jak powiedział pan burmistrz, wstrzyma się do rozliczenia szkoły przez księgowość, w stosunku do działania szkoły, kontrole z kuratorium swoją drogą, a zaczyna być nieciekawie w temacie rozliczania finansów, te sprawy się zazębiają, nie będzie w stanie wyprostować finansów szkoły, natomiast będzie robił, co będzie mógł, żeby panować nad budżetem miasta. Jeśli chodzi o szkołę, trzeba będzie to dogłębniej wyjaśnić, inaczej nie da się wybrnąć.

Głos zabrał p. J. Jemczura, który powiedział, że można podjąć takie działania, o których mówiono, ale ważne by iść do przodu. Nadmienił, że zaoferuje swoją bezpłatną pomoc, jeśli uzna się, że jest ona potrzebna, złoży oferty, tylko chce widzieć cel, bo na razie nie widzi,

tego, do czego się zmierza. Rozumie, że trzeba wyliczyć finansowo, ale nie czekajmy na koniec wyliczeń, określmy cele.

Głos zabrał Pan Burmistrz M. Tułodziecki i stwierdził, że do 15 lutego 2012 r. musimy rozmawiać z oferentami, jesteśmy do tego zobligowani, na pewno podejmiemy rozmowy, wykorzystamy każdą inicjatywę, na pewno będzie nakreślony cel, tylko raz będzie to Zespół Szkół, gimnazjum, szkoła podstawowa przedszkole, państwo mówicie o innym celu o utrzymaniu Zespołu Szkół, dzisiaj tylko spotkaliśmy się w tym celu.

Głos zabrał p. J. Jemczura i powiedział, że dobrze, że będzie określone i wtedy będzie można zbudować grupę, stowarzyszenie, dla dobra dzieci. Jeśli ma działać dla dobra dzieci, to wolałby robić to dla dzieci, które tu uczęszczają.

Ad. 7.

Przystąpiono do punktu 7 porządku obrad- Zapytania, interpelacje i wnioski radnych.

Głos zabrał p. radny Mariusz Lipigórski i powiedział, że 7 listopada 2011 r. przegłosowano jednogłośnie wniosek o skierowanie listu intencyjnego do pallotynów. Od tamtej pory, praktycznie sesje Rady które się odbywały, nie miały takiego punktu jak realizacja wniosków wobec pana burmistrza, tylko autopromocja pana p.o. burmistrza K. Tułodzieckiego, czego to on nie zrobił. Zrobił natomiast to, że obecny pan burmistrz musi się teraz tłumaczyć przed powiatem, z tych budynków, że będzie powiat wołał pieniądze za sprzedane budynki. Z kim konsultował wniosek do powiatu o przejęcie liceum, z nikim, wysłał wniosek zamiast do pallotynów to do powiatu. Powiat w tej chwili chce mieć jasność, co do tych dokumentów. Co do prowadzenia liceum, rok temu mniej więcej na wiosnę, chodziły po mieście plotki o likwidacji liceum. Słowa, że nie likwiduje się liceum, to słowa pana burmistrza i radnych, które można odszukać w protokole z sesji, nie likwidujemy, promujemy liceum. Promocja wygląda tak, że 30 grudnia 2011 r. podjęto uchwałę o zamiarze likwidacji liceum, to jest promocja liceum. Dlaczego do tej pory, do 19 stycznia 2012 r. nikt nie chciał rozmawiać z radnymi, na BIP ukazało się ogłoszenie o naborze ofert, dlaczego nie można wysłać listu intencyjnego. Zadał pytanie, czemu uważa się, że oni chcą na tym zarobić, że mają w tym interes. Na pewno na oświacie nikt nie zarobi. Radny postawił wniosek pod głosowanie o wystosowanie listu intencyjnego do Ojców Pallotynów do 10 lutego 2012 r. o przejęcie liceum. Odniósł się ponadto do wypowiedzi Burmistrza, że za wcześnie mówić o skutkach finansowych. Zdaniem radnego, jeśli się chce wiedzieć, ile się zyska na tym, że likwiduje się liceum to trzeba wiedzieć, czy jest to zasadne, czy nie zasadne, bo może być taka sytuacja, że się nie zarobi, a straci. Są księgowi, którzy mogą to wszystko policzyć. Błędem było podjęcie uchwały bezprawnej, która została zaskarżona. Jeśli nadzór Wojewody uzna, że ze względu na dobro samorządu przymknie oko na uchybienia, to uchwała zostanie zaskarżona do NSA. Co do raportu RIO, jak może być on wiarygodny, skoro nie ma ksiąg finansowych od 2008 roku w szkole. W sierpniu 2011 r. na spotkaniu z pallotynami, było kilku radnych, którzy byli za tym by podjąć rozmowy, aby ksiądz dyrektor zaczął działać. Radny poruszył również kwestię 67 rocznicy wyzwolenia Nieszawy, obecność sztandaru liceum,

grona pedagogicznego i uczniów podniosła prestiż tej uroczystości, jak by wyglądały uroczystości, gdyby tego nie było.

Głos zabrała radna B. Belter i stwierdziła, że nikomu się nie ufa, dopóki nie zostanie coś napisane, podpisane i załączone specjalistyczne ekspertyzy, czy to biznesplan, czy strategia, czy plan zarządzania. Biznesplan jest taki, rodzice tutaj nie mają jednego dziecka, a dwójkę, trójkę. Rodzice mają dzieci w gimnazjum, mają w podstawówce, mają w zerówce, mają w przedszkolu. W kwestii autobusów, Ciechocinek, Zbrachlin, Raciążek podstawia, ile chcemy, bo kierowca i paliwo kosztują niewiele, a oni też mają deficyt. Radna uważa, że jeśli ktokolwiek chce rozmawiać, to powinno się rozmawiać. Radna wspomniała o piśmie do powiatu, które wywołało burzę, bo znowu Nieszawa coś zyskała. W tamtym roku była walka o prom, w tym będzie o to, co ktoś komuś jest winny, bez względu na to jakie są zaszczości, a trzeba się domagać. Był artykuł w „Gazecie Aleksandrowskiej” mówiący o stanowisku jeszcze przewodniczącego rady powiatu pana Jana Kościerzyńskiego, że przyjęcie oznacza likwidację liceum, czarno na białym.

W tamtym roku zapytała osobiście mieszkańców, rodziców, o deklarację uczęszczania do liceum, miało być 20 dzieci plus pięcioro zewnętrznych. Trzy matki z Nieszawy ją okłamały, niektóre są obecne na zebraniu. Teraz te osoby zdaniem radnej zakłócają wypowiedzi innych matek, bo czują się w jakiś sposób winne. Robi się pewne działania, pani dyrektor jako fachowiec matematyk, ma zarządzanie, prowadziła rzeczy związane z finansami, będzie miała właściwe na pewne rzeczy spojrzenie. Radna wspomniała, jak przyszli rodzice w 2004, też kiedy przyjechał starosta i była mowa o likwidacji liceum, też było tyle rodziców, co na dzisiejszym spotkaniu i władze miasta dlatego przejęły te zadania. Na oświacie się nie zarabia, ale to jest w tej chwili, patrząc z pozycji finansów i budżetu 40% naszego budżetu, to powinien być taki biznes, żeby jak najmniej dołożyć, a jak najwięcej wyjąć. Radna poruszyła kwestię szukania oszczędności, to nie jest pomysł na zbawianie świata, w finansach tak jest, są nieubłagane, zwłaszcza kredyty roszczeniowe, tylko trzeba zacząć oszczędzać od siebie. W tamtym roku okazało się że najwięcej oszczędności znaleziono w administracji. Ten dział był zbyt doszacowany, a szkoła nie. Okazało się przy tym, że plan wejściowy, bo Komisja Budżetu nad tym czuwała i spotykała się w tamtym roku mając takie uprawnienia, w tym roku zostały one odebrane uchwałą rady z 7 listopada 2011 r., komisja wiedziała, ile jest w planie realnym, ile jest w tym, co samorząd może dać, ile brakuje. Na szkołę brakowało 256 tysięcy według planu, i jak się okazało, wykonanie będzie według tego planu z ubiegłego roku poprzedniej pani dyrektor. Nowy plan sama radna sugerowała na sesji, że jest, nie wie skąd wzięty, ale na pewno nie z rzetelnej analizy finansów. Podkreśliła, że najważniejsze są tu dzieci, a przez nich rodzice są klientem szkoły. W tym biznesie ktokolwiek będzie w tej strategii umieszczony, jest klientem szkoły, a podstawowi klienci to uczeń, rodzice, nauczyciele, władze. W tej chwili uprawnienia władz prowadzących i kontrolujących są inne, zapomniano, że powinno się domagać u wyższych władz właściwego dofinansowania do oświaty. Mamy prawo się ubiegać i pewnie więcej gmin się w tym temacie odezwie. W naszym powiecie jest do zamknięcia 12 szkół, w Polsce w tym roku planowane jest do zamknięcia około 450 szkół. Są tu nauczyciele,

jedni z najlepiej wykształconych w powiecie. Jeśli ktoś mówi, że nauczyciel dużo zarabia, to niech faktycznie to sprawdzi, bo to co podaje prasa, stawki nauczycieli, a godziny pracy, pani dyrektor w okresie tygodnia pewne weryfikacje finansowe podała, a jako praktyk wieloletni też wie, jak jest faktycznie. Zrzuca się winę tylko na oświatę, bo ona kosztuje. Nigdzie nie usłyszała, że oświata nie kosztuje, a usłyszała jeszcze w 1996 roku, że to samorządy się party do przejęcia oświaty, takie miały mieć zyski, że podpisały z rządem porozumienie, że nie będą wołać na wszystkie inne świadczenia poza wynagrodzeniami, a trzy lata temu, żeby nauczycielom mógł zabrać wcześniejsze emerytury, dano fikcyjne podwyżki, na które już premier, minister finansów zapomnieli przekazać środków. Może dojść do sytuacji, że stracimy większość dzieci. Usłyszała to samo co p. A. Wiatrowska, nie będzie perspektyw, to zaczną stąd się wyprowadzać mieszkańcy. Między wierszami pewne rzeczy padły i nie odczuwa tego jako zagrożenie, ale jako informację, którą trzeba zweryfikować, sprawdzić i skontrolować i może okazać się faktem. Jak dalej będzie tylko debata, to za chwilę nie będzie potrzebne przedszkole, gimnazjum i nie będzie potrzeba w ogóle samorządu.

Głos zabarała radna Ewa Podlewska – odniosła się do wypowiedzi radnej B. Belter w temacie zadeklarowania ilości dzieci, które miały uczęszczać do liceum. Ona nie deklarowała, że jej dziecko będzie uczęszczało, to nie ona uczęszcza do szkoły, a jej dziecko, które samo decyduje, gdzie chce się uczyć. Wspomniała o komisji budżetowej, na której radna B. Belter wypowiadała się, że przez dzieci, które deklarowały chęć pójścia do liceum, nie może zamknąć w tym roku liceum. Zadała pytanie, gdzie była radna B. Belter w listopadzie 2011 r., jak ustalano podatki dla rolników, gdzie byli inni radni, przez co miasto straciło 60 tysięcy. W tamtym roku poszło 50 tysięcy na nauczycieli, w Zbrachlinie do szkoły gmina dołożyła 800 złotych, w tym roku będzie to samo, bo pani dyrektor nie zaplanowała tych godzin, nie rozłożyła tak, żeby tych pieniędzy nie trzeba było dokładać.

Głos zabrał radny M. Lipigórski - odniósł się do wystąpienia zastępcy burmistrza, który podparł się w swojej wypowiedzi projektowanym budżetem Zespołu Szkół. Pan p.o. burmistrza K. Tułodziecki przywiózł tutaj dwie swoje księgowy, które wskazały kierunki planowania budżetu i na podstawie wskazań tych pań, a na pewno ich sugestii, a wiedzę tą posiada od Pani Agaty Żmirskiej, powstał ten projekt budżetu. Nie wie, kto to robił, czy p. E. Jastrzębska, czy te panie, ale p. Agata Żmirska stwierdziła, że to podpisała.

Głos zabrał pan Burmistrz M. Tołodziecki i powiedział, że pan radny wysunął za daleko idące wnioski, te dwie panie tego nie przygotowały, nic takiego nie miało miejsca, i nie docieka, kto to przygotował.

Głos zabrał radny M. Lipigórski i stwierdził, że na pewno przygotował pan K. Tułodziecki plan naprawy finansów miasta. Radny powiedział, że w tym projekcie napisano, że mówił on o likwidacji liceum, to jest fałszowanie dokumentów, i jeśli taki dokument został przedstawiony

w RIO, to prosi o jego zabezpieczenie, bo rozważy możliwość skierowania sprawy do prokuratury.

Głos zabrała Przewodnicząca Rady p. B. Kalota odnośnie słów radnej B. Belter o wydrukowaniu materiałów na sesję i wymienionym koszcie w wysokości 50 zł. Pani Przewodnicząca poprosiła o zapisanie, że koszty te zostaną pokryte przez pracownika zajmującego się sekretariatem z własnych środków, więc Urząd nie poniesie kosztów związanych z wydrukowaniem materiałów.

Głos zabrał Burmistrz p. M. Tułodziecki w kwestii wyjaśnień odnośnie pań księgowych. Według wiedzy p. Burmistrza panie księgowe nie uprawomocniły i nie przygotowywały tego dokumentu. Druga sprawa, którą może stwierdzić autorytatywnie po pobycie w RIO, pan K.Tułodziecki nie przedstawiał żadnego programu naprawczego, pani G. Koźmińska jest tego świadkiem, była wypowiedź pana Tułodzieckiego, można sięgnąć do protokołu, bo kolegium RIO takie prowadzi, ale dokumentem się nie posługiwał. Burmistrz odniósł się również do kwestii promowania rok temu liceum, o której mówił pan radny M. Lipigórski. Jego zdaniem kolejny rok, który się nie udał, co wyszło z tego, nie pozyskano większej ilości uczniów, a na tym polegała promocja. Ponadto pan Burmistrz ustosunkował się do wypowiedzi p. A. Wiatrowskiej odnośnie skutków i symulacji finansowej – to co będzie możliwe do przygotowania, to w porozumieniu ze skarbnikiem zostanie przygotowane, pewnych dokumentów, które są jeszcze w sądzie, a trudno je wydobyć, na podstawie tych dokumentów takie symulacje zostaną zrobione, ale trzeba wcześniej mieć te dokumenty. Co do nadzoru Wojewody i podejmowanych uchwał, pan Burmistrz powiedział, że nie będzie dyskutował, jest sąd, NSA. Co do listu intencyjnego, do ojców Pallotynów, oferta poszła, była rozmowa z panem zastępcą dyrektora z panem Rewersem w sprawie ojców pallotynów, dwukrotnie poinformował że prowadził rozmowy, dowiedzieliśmy się, że ksiądz dyrektor był w szkole, odbył jakieś spotkanie prowadził rozmowy, nikt na to spotkanie nie zaprosił władz. W każdej chwili jest chęć rozmawiać ze wszystkimi. Co do 67 rocznicy, jest duża rozbieżność między nami, każdy ma prawo inaczej widzieć świętowanie, obchodzenia w swój sposób. Wyznaje inną zasadę. Jeśli ktoś jest w stanie zachęcić młodzież do stawiania wart, do przyścia ze sztandarem, to jest to mile widziane, wszelkie uroczystości powinny być na zasadzie świadomości, poinformowania i zachęcenia do uczestnictwa. I tak się odbyło. Z dobrej woli, czy to Święto Konstytucji, czy wyzwolenia, milej i lepiej będzie przyjmowane, każdy na swój sposób ma prawo świętować.

Głos zabrała Wiceprzewodnicząca Rady p. Katarzyna Błaszczyk - zwróciła się szczególnie do radnych, aby częściej się spotykać, mówić o problemach, dylematach, mówiła o uczestnictwie swoim w spotkaniu z ojcami pallotynami. Jest dalej za, ale co będzie jeśli postawią warunki, że chcą mieć salę gimnastyczną, szkoła podstawowa też chce z niej korzystać, ważne jest by rozmawiać z rodzicami, jak oni to widzą. Postawiła pytanie, czy gdy nie wyjdą plany ze stowarzyszeniem, to czy rodzice nie chcieliby pociągnąć stowarzyszenia.

Głos zabrała p. A. Wiatrowska i odpowiedziała, że rodzice chcieliby, ale nie można założyć, bo jest już za późno, gdyby teraz zostało założone stowarzyszenie, nauczyciele pracowaliby przez rok za darmo.

Głos zabrał doradca ds. finansowych p. M. Ochociński i powiedział, że nie mają racji przedmówcy, byłby problem jeden w postaci otrzymania dotacji, gdzie dotacja mogłaby być 1 stycznia i można byłoby rozmawiać o kwocie wyrównującej wynagrodzenie od 1 września. Taka jest możliwość i wtedy zależałoby od dobrej woli samorządu, czy da wcześniej dotację, bo do 30 września to jest oblig, więc tylko dobra wola samorządu żeby złożyć wcześniej czy da wcześniej i nie jest prawdą że nauczyciele pracowaliby za darmo.

Głos zabrała radna B. Belter i złożyła kolejny wniosek, odnośnie oświetlenia ulicznego, bo na Ciechocińskiej i na Starościńskiej za dużo się świeci, po co, jeśli tam prawie nikt nie mieszka, wniosek o przejrzenie sieci oświetlenia, poszukanie oszczędności z propozycją rozpoczęcia od ul. Ciechocińskiej i Starościńskiej. Radni zgłaszali to na piśmie do programu naprawczego, a teraz znów jest włączane w nocy pełne oświetlenie. Kolejna sprawa, odniosła się do słów radnej E. Podlewskiej, skoro nie przeszły uchwały podatkowe z 30 grudnia 2011 r., to inne też mogą nie przejść.

Głos zabrała Radna E. Podlewska – odpowiadając radnej B. Belter – gdyby radna przyszła razem z „Samorządowcami” na sesję w listopadzie 2011 r., to by podatki przeszły.

Głos zabrała radna M. Komorowska – z wnioskiem do pana burmistrza, o informację jak na dziś wygląda sprawa liceum, aby radni, rodzice byli o tym poinformowani

Pan burmistrz odpowiedział, że przedstawił już sytuację, oferty wyszły, czekamy na zgłoszenia.

Głos zabrał p. J. Jemczura – powiedział, że traci czas, bo mówi się tu o prądzie, podatkach, a przyszedł na sesję, żeby coś z siebie dać, a nie tylko zabrać. Czyli, jak zrozumiął, podsumowując czekamy teraz na te wszystkie wyliczenia, taki jakby audyt, na listy intencyjne. A po tym wszystkim, po tej wiedzy którą będzie się miało, zabierzemy się za szukanie rozwiązań.

Głos zabrał p. Burmistrz i powiedział, że szkoła żyje, pani dyrektor musi wywiązywać się z obowiązków, szkoła działa w tej chwili, problem jest tego rodzaju, że podejmowane są działania wyprzedzające, na przyszły rok. Już pewne rozwiązania o jakich mówiła pani dyrektor będą przez nią wdrażane w życie. Zaprosił pana J. Jemczurę na sesję budżetową, bo to jest powiązane ze sobą.

Głos zabrał zastępca Burmistrza p. A. Horonziak i odniósł się do wypowiedzi pana J. Jemczury, z której zrozumiał, że chodzi o pewne opracowanie z wytyczeniem kierunków,

które będzie się nazywało racjonalizacja nieszawskiej oświaty, które trzeba zacząć praktycznie od jutra, z udziałem również pana J. Jemczury, jeśli jest taka chęć, bo pan burmistrz jest na każdą współpracę i inicjatywę otwarty. Wtedy będzie się można zająć i tymi głównymi kierunkami, nie będzie dyskusji na sesji, czy poza sesjami, raczej podjęte będą rozmowy o tych głównych kierunkach, którymi zrationalizować można nieszawską oświatę bez pogorszenia oferty oświatowej. Pan z-ca Burmistrza odniósł się do wniosku radnego M. Lipigórskiego zgłoszonego pod głosowanie przez radnych, żeby burmistrz wystąpił z listem intencyjnym do pallotynów, i wyjaśnił, że mówił już na początku, iż oprócz oferty zamieszczonej na stronie internetowej, pan burmistrz z takim listem już wystąpił i miasto czeka teraz na bardziej sprecyzowany odzew od pallotynów, czego by oczekiwali od nas, a czego oczekujemy my od nich.

Głos zabrała radna B. Belter i powiedziała, że radny ma prawo wygłaszać opinie i wnioski. Przekonywanie radnych do niezgłaszania wniosku jest niezgodne z prawem.

Głos zabrał zastępca burmistrza p. A. Horonziak stwierdzając, że jeżeli jest niezgodne z prawem, są określone organy, które to badają i jeśli jest taka wola to można to zgłosić. Jeśli ktoś poczuł się urażony któryś wypowiedziami, to można zgłosić do odpowiednich organów zawiadomienie w trybie art. 212 paragraf 1, czy 1 i 2 kk., już pan burmistrz nie będzie się tym zajmował, określone organa odpowiedzą, że nie stwierdzono znamion czynu zabronionego. Pan zastępca stwierdził także, że z wypowiedzi poprzedników rozumie, żeby co trzy dni wysyłać list intencyjny do pallotynów. Pan zastępca odniósł się również do słów, jakie padły na sesji w sprawie Liceum dla dorosłych prowadzonego przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i możliwości zamknięcia jego działalności poprzez bardzo wysoką ofertę cenową za wynajem sal, ofertę złożoną przez pana p.o. burmistrza. Wyjaśnił, że nic takiego nie ma miejsca, obecnie jak poinformował, pan burmistrz jest po rozmowach z dyrektorem J. Zygariskim, prowadzącym to liceum i z panem dyrektorem Stasiakiem, który jest dyrektorem oddziału Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i może nie za tak niską cenę jak dotychczas, a za trochę wyższą, co da określony przychód, już jest porozumienie, nie ma więc żadnego niebezpieczeństwa, że liceum dla dorosłych zawiesiłoby swoją działalność.

Głos zabrała radna B. Belter i zapytała, czy została podpisana umowa, bo podpisuje się je z końcem roku budżetowego, a jest już koniec stycznia.

Zastępca burmistrza odpowiedział, że według jego wiedzy porozumienie powinna podpisywać szkoła, a nie urząd.

Radna B. Belter – powiedziała, że do tej pory urząd podpisywał. Rozumie więc, że taka umowa jest przygotowywana.

Zastępca Burmistrza p. A. Horonziak odpowiedział, że tak, taka umowa jest przygotowywana, miasto jest już po rozmowach, po słowie. Jednocześnie wyjaśnił, że pan burmistrz, nie może reprezentować tylko jednej wąskiej grupy interesów, musi dbać o interesy wszystkich grup, które funkcjonują w Nieszawie, a dobro nieszawskich dzieci i

młodzieży jest priorytetem dla pana burmistrza. Nie zgodził się absolutnie z tym co powiedział radny M. Lipigórski, że oświata tylko przynosi straty. Oświata przynosi straty i trzeba do niej dopłacać w samorządach.

Radny M. Lipigórski sprostował, że nie wypowiedział takich słów, a użył stwierdzenia, że na oświacie się nie zarabia.

Zastępca Burmistrza A. Horonziak przyznał rację i wycofał swoje wcześniejsze słowa. Kontynuując, stwierdził, że oświata prywatna czyli wszyscy ci, którzy prowadzą szkoły prywatne zarabiają kokosy. Każda szkoła prywatna przynosi określone zyski i żaden podmiot nie prowadziłby szkoły, gdyby na tym nie zarabiał, oprócz tego, że wynajmuje określonych ludzi, którzy te szkoły prowadzą, prowadzą zajęcia. Jeśli chodzi o różne kwestie oszczędnościowe, które padły, jest zdecydowanie przeciwny takim twierdzeniom, że najwięcej oszczędzimy na ograniczeniach w administracji, to jest nieprawda, zabranie diet radnym, zmianę systemu wysyłania zawiadomień do radnych z materiałów z kartkowego na elektroniczne. Jeżeli tak, to dlaczego w urzędzie miasta Nieszawa nie funkcjonuje elektroniczny system obiegu dokumentów, tak zwany ESOD. Tylko wszystko się przerzuca książkami, z której można kartkę wyrwać. Na tym żaden samorząd nie robi żadnych oszczędności w skali globalnej, a tylko przysporzy sobie dużo kłopotów. Rozumie, że jest to prawo opozycji żeby takimi argumentami we władzę uderzać. Nie ma samorządu, który nie stykał by się z takimi sugestiami. Co do prądu, proponowałby wymienić żarówki na tańsze. Na koniec zwrócił się do radnych z klubu Samorządowcy Miasta Nieszawy i pana przewodniczącego M. Lipigórskiego, bo nasunął mu się problem w momencie wypowiedzi radnej B. Belter, która zasygnalizowała, że pewne uchwały apro po tej uchwały podatkowej, która poprzez nieprzyjście państwa radnych na sesję na początku grudnia była głosowana na koniec grudnia. A wiadomo, że warunek przyjęcia przez Regionalną Izbę Obrachunkową, że trzeba ją opublikować w dzienniku Wojewody, w związku z tym, że ten termin był jednodniowy i specyficzny, to słusznie zauważono podczas dzisiejszej debaty, że te kilkadziesiąt tysięcy złotych nie trafi do budżetu miasta. Pan zastępca powiedział, że zmierza w swojej wypowiedzi do tego, że dziwi go deklaracja podjęta teraz za kilkoro radnych, że również inne uchwały mogą nie przejść, zwłaszcza, że te deklaracje składa nie przewodniczący klubu, a jedna pani radna z członkiń tego klubu.

Głos zabrała przewodnicząca rady – B. Kalota – która poprosiła, żeby osoby, które wdrukowały pismo, które wisi na słupie do tego się przyznały.

Głos zabrała Radna B. Belter – co do 2 grudnia zgodziła się ze słowami zastępcy. Niemniej już tydzień później, kiedy komisje przepracowały podatki, były pisma i wnioski, żeby sesja odbyła się w odpowiednim terminie. Radni prosili, aby sesje podatkowe odbywały się we wcześniejszym terminie, natomiast minister finansów, jest takie rozporządzenie, że wskazane jest żeby opublikowało się podatki w trybie 14 dni w Dzienniku Urzędowym, ale są gminy w których podatki przyjęto. Nie wypowiedziała się w imieniu klubu, tylko stwierdziła, że z wypowiedzi radnej E. Podlewskiej wynika taka sugestia, że jeśli te uchwały zostały przez

jeden organ odrzucone inne też podlegają wątpliwości, a mówi to na podstawie pisma o tym, że Wojewoda jeszcze to rozpatruje, więc w trybie 30 dni być może w poniedziałek będzie wiadomo jak jest faktycznie. Są cztery wnioski, komisja je przygotowała, została upoważniona przez radną K. Błaszczyk do ich odczytania, zadała pytanie, czy wnioski mają być poddane pod głosowanie każdy z osobna, czy wszystkie razem. Radna powiedziała, że po raz kolejny jest poddany pod głosowanie wniosek o wystanie listu intencyjnego do ojców pallotynów, pomimo że była mowa iż taki list został wysłany, radni mają prawo do wniosków, nie ma przeciwwskazań prawnych, stąd ponownie wniosek jest zgłoszony.

Głos zabral radny M. Lipigórski i zwrócił się o przeczytanie zaproszenia do ojców pallotynów, chciałby poznać treść tego zaproszenia, a kolejne pytanie to, czy dla innych oferentów, którzy się zgłoszą i będą zainteresowani przejęciem szkoły zarządzający mają jakieś warunki, bo wyraził obawę, że może to być tylko wybieg, żeby uspokoić rodziców, że coś się robi, a suma sumarum dąży się do likwidacji liceum.

Głos zabral Burmistrz p. M. Tołodziecki – i odpowiedział radnemu M. Lipigórskiemu, że gdyby nie były przygotowane warunki, nie byłoby dzisiejszej dyskusji. Pan burmistrz wyraził zdanie, że radny nie ma wiedzy, ilu oferentów będzie, ani na jaki temat będą rozmawiali, każdy z oferentów może rozmawiać z innego punktu widzenia.

Głos zabrala p. A. Wiatrowska – odnośnie księdza dyrektora, radna powiedziała, że nie może on podejmować decyzji, jest dyrektorem w Chełmnie, od tego jest Poznań.

Głos zabral zastępca burmistrza p. A. Horonziak – część osób nie potrafi zrozumieć, jak się nazywa prowincja, z tego, co radni mówili wynika, że określony ksiądz nie mający określonych kompetencji przyjeżdżał i luźno rozmawiał w kwestii szkoły, natomiast pan burmistrz wystosował oficjalne pismo do braci pocieszycieli, czyli do prowincji. W kwestii udostępnienia treści pisma radnemu M. Lipigórskiemu pan zastępca powiedział, że nie ma problemu, trzeba tylko w trybie dostępu do informacji publicznej złożyć taki wniosek, a pismo zostanie radnemu wysłane albo zostanie udostępnione na miejscu. Pan zastępca odniósł się również do słów radnego M. Lipigórskiego na temat poinformowania o warunkach, jakie miasto przygotowuje dla poszczególnych oferentów, jest nieuprawnione. Odniósł się również do kwestii uchwał. W świetle przepisów prawa wojewoda ma 30 dni na uchylenie uchwały w trybie nadzoru, gdy tego nie zrobi, a po 30 dniach dojdzie do przekonania, że uchwała ma wadę prawną, może tę uchwałę zaskarżyć do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ale tę procedurę również może zrobić pan burmistrz, organ wykonawczy. Jeśli wojewoda uchyli jakąś uchwałę, burmistrz może zaskarżyć tą decyzję wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Odradził panu burmistrzowi dyskusowania teraz na temat warunków, to będą negocjacje, gdzie każdy z oferentów musi mieć równe szanse, a tych oferentów miasto zaprosiło wszystkich, którzy będą chcieli się zgłosić, a kilku indywidualnie.

Głos zabrał Burmistrz p. M. Tołodziecki zapewniając radnych, jako organ kontrolujący, że wszelkie dane, jakie tylko będą możliwe do udostępnienia radnym po przeprowadzonych rozmowach i negocjacjach będą do pełnego wglądu i zostaną poinformowani. Jeszcze nie zaczęły się żadne rozmowy, i władze są przed dokończeniem prowadzenia pewnych konsultacji, uzgodniony jest termin konsultacji z radą pedagogiczną.

Głos zabrał radny M. Lipigórski i stwierdził, że radziłby panu burmistrzowi otworzyć się na mieszkańców, żeby ludzie nie musieli zapisywać się na zeszyt, chcąc zobaczyć się i porozmawiać z panem burmistrzem.

Głos zabrał Burmistrz p. M. Tołodziecki i stwierdził, że nie rozumie tego wystąpienia. W urzędach normą jest, że jest wyznaczony czas przyjmowania interesantów, bardzo wielu interesantów zaburza pracę, ale żaden nie został odprawiony, co dzień przyjmuje 6-7 interesantów, dla niego łatwiej byłoby wyznaczyć jeden dzień, żeby załatwić interesantów. Stara się w miarę swoich możliwości przyjąć każdego. Na razie jest to bardziej otwarte, ale później będzie to usystematyzowane, bo w okresie późniejszym będzie coraz więcej wyjazdów, zgłaszają się firmy, które chcą tu załatwić sprawy, ale nie można też dezorganizować pracy sekretariatu i burmistrza, a jeszcze jest typowa praca na rzecz urzędu i innych mieszkańców nie tylko mieszkań ów nie tylko przychodzących.

Na koniec Pan burmistrz odczytał treść pisma, które zostało wystosowane do kilku podmiotów. Pismo datowane na 19 stycznia 2012 r., wyszło 23 stycznia 2012 r. Wraz z pismem w załączeniu przekazana została treść ogłoszenia o naborze ofert w zakresie przejęcia i prowadzenia w formie szkoły publicznej Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie. Takie pismo wyszło i do Zarządu Prowincjonalnego, i do Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Salezjańskiego. Pan burmistrz wspominał również o ofercie Towarzystwa Żydowskiego, które też prowadzi polskie szkoły telefonicznie, jakieś zainteresowanie jest. Oferta umieszczona na BIP swoje zrobiła, są pewne odzewy.

Głos zabrała radna B. Belter i odczytała wnioski Komisji wniosków.

- 1. Wystosowanie listu intencyjnego do ojców pallotynów w celu przejęcia liceum ogólnokształcącego w terminie do 10 lutego 2012 r.**
- 2. Opracowanie strategii szkolnej dla wszystkich klientów Zespołu Szkół z uwzględnieniem rodziców, nauczycieli, uczniów, władz miasta.**
- 3. Sprawdzenie opłacalności cateringu zamiast kuchni w Zespole Szkół.**
- 4. Przegląd sieci oświetlenia ulicznego w mieście w celu szukania oszczędności np. ulica Ciechocińska i Starościńska**

Przystąpiono do głosowania 1 wniosku

Za – 10 radnych (B. Kalota, D. Danielak, M. Bartoszko, R. Lewandowski, J. Lamparski, K. Latopolska, E. Podlewska, B. Belter, M. Lipigórski, M. Komorowska)

Wstrzymujących się- 0

Przeciw - 0

Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Przystąpiono do głosowania 2 wniosku

Za – 10 radnych (B. Kalota, D. Danielak, M. Bartoszek, R. Lewandowski, J. Lamparski, K. Latopolska, E. Podlewska, B. Belter, M. Lipigóski, M. Komorowska)

Wstrzymujących się- 0

Przeciw - 0

Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Przystąpiono do głosowania 3 wniosku

Za – 10 radnych (B. Kalota, D. Danielak, M. Bartoszek, R. Lewandowski, J. Lamparski, K. Latopolska, E. Podlewska, B. Belter, M. Lipigóski, M. Komorowska)

Wstrzymujących się- 0

Przeciw - 0

Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Przystąpiono do głosowania 4 wniosku

Za – 10 radnych (B. Kalota, D. Danielak, M. Bartoszek, R. Lewandowski, J. Lamparski, K. Latopolska, E. Podlewska, B. Belter, M. Lipigóski, M. Komorowska)

Wstrzymujących się- 0

Przeciw - 0

Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Na tym Przewodnicząca zakończyła obrady XVI sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej Nieszawa.